GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 158 A B | Środa, 12 lipca 1939 | Rok 2

O czym świat się dowiedział z mowy Chamberlaina

Wywarła ona wielkie wrażenie w Niemczech

Pokłosie dnia politycznego

Mowa premiera Chamberlaina przypieczętowała raz jeszcze klęskę dyplomatyczną Berlina. Dowiodła ona, iż spekulacje na rozdźwięki między Polską i Anglią spełzły na niczym, że rachuby na obojętność brytyjskiej opinii publicznej na sprawy sięgające poza Ren — należą już do bezpowrotnej przeszłości.

Hasło w Europie, a odzew w koloniach

Anglia zrozumiała bowiem, iż zaniedbanie spraw europejskich jest znacznie większym niebezpieczeństwem dla zagadnień dominiów i kolonii, aniżeli zatarg brytyjsko-japoński, że niebezpieczeństwo w koloniach rośnie proporcjonalnie do spadku wpływów Zjednoczonego Królestwa w Europie.

Dlatego wzorowa pod względem formy i kunsztowna w doborze słów mowa premiera Anglii zawierała cały szereg zasadniczych oświadczeń.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na zgiełk propagandowy Niemiec, które twierdziły, jakoby Polska przeciwstawiła się Rzeszy tylko dlatego, iż otrzymała pomoc w postaci sojuszu angielskiego, to premier przekreślił to twierdzenie chronologicznym wyliczeniem dat w sposób godny historyka.

Napad na Gdańsk — to wojna

Drugim punktem było stanowcze wyperswadowanie Niemcom marzeń o Gdańsku. Próby przewrotu, czy napaść na Gdańsk, to wojna z Polską, a co za tym idzie — wojna z Anglią i Francją.

Premier Anglii w prostych słowach poparł swoje stanowisko argumentami rzeczowymi: Gdańsk, jest warunkiem niepodległości Polski. Słusznie więc z jednej strony Gdańsk korzysta z szerokich swobód, jako wolne miasto, z drugiej jednak mowy być nie może, aby się tam usadowiło jakiekolwiek inne państwo, aniżeli Polska, ponieważ równałoby się trzymaniem Rzeczypospolitej za gardło.

To już nie „obszar życiowy" ale „warunek życia samego".

Ale szef rządu brytyjskiego, nie mógł pominąć tak wyraźnej rzeczy zobowiązanie kanclerza Hitlera w stosunku do Polski (i wzajemnie), gwarantujące pokój do roku 1944. Słowo się rzekło, słowo obowiązuje, choćby ktoś uznał w pewnym momencie, to zobowiązanie za niewygodne.

Drzwi do rozmów nie zostały zatrzaśnięte

Rzecz charakterystyczna, iż z wytrawnością wielkiego polityka premier Chamberlain nie tylko nie zatrzasnął drzwi do dalszych rozmów z Niemcami, ale nawet wskazał, gdzie i które drzwi są otwarte.

A więc najpierw warunek: spokój w Gdańsku. Oczywiście premier nie zwrócił się z tym do Niemiec, lecz do Gdańszczan, ponieważ Rzesza oficjalnie nie ma nic w Gdańsku do gadania. Dalej: Chamberlain podkreślił, że zarówno mowa min. Becka, jak i mowa kanclerza Hitlera dopuszczały możliwość pertraktacji. Ale nasz tj. polski minister spraw zagranicznych określił nawet, w jakich okolicznościach możnaby rozmawiać z Niemcami: pokojowe zamiany i pokojowe metody.

Reakcja prasy niemieckiej

To jasne i wyraźne przemówienie premiera Anglii wywołało gwałtowną reakcję na łamach prasy niemieckiej. Że Anglia podburza Polskę, że premier uwzględnił tylko jednostronne stanowisko Polski, że popełnił cały szereg nieścisłości itd.

Reakcja ta świadczy pośrednio, jak wielkie wrażenie mowa ta wywarła w Niemczech. Bo przez aparaty radiowe obywateli niemieckich słychać nie tylko oficjalne komunikaty p. Goebbelsa, ale również i zagraniczne, zwłaszcza gdy są podawane w języku niemieckim.

Sądzić należy, że jasne i zdecydowane stanowisko Polski, Anglii i Francji wpłynie na wzrost poczucia rzeczywistości w Niemczech.

Gdańsk w obawie przed atakami lotniczymi

Właściciele domów w Gdańsku zawezwani zostali do **natychmiastowego** zainstalowania wszystkich przyrządów dla ochrony przeciwlotniczej.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym; w dzielnicach północnych miejscami przelotne deszcze, a na pozostałym obszarze większe rozpogodzenia. Po chłodnej nocy w ciągu dnia temperatura około 20 stopni. Słabnące wiatry zachodnie.

Złość także rozum nadwyręża...

Chamberlain zdenerwował hitlerowców gdańskich

Oświadczenie premiera brytyjskiego, Chamberlaina, w sprawie gdańskiej spotkało się na łamach prasy hitlerowskiej w Gdańsku z głosami, które świadczą o wyraźnym zdenerwowaniu kół, do niedawna jeszcze liczących na to, że Anglia jednak „przyswoi sobie" niemiecki punkt widzenia. Pamiętamy dobrze ten okrzyk z patosem powtarzany tylekroć przez „Vorpostena": Anglicy — czy warto wam umierać za Gdańsk? — Obecnie „Vorposten" odpowiada: („mówił dziad do obrazu, a obraz do niego ani razu") Chamberlainowi, przy czym, wypraszając sobie mieszanie się Anglii do sprawy — jak dowodzi — wyłącznie polsko-niemieckiej, usiłuje argumentować, że nawet gospodarczo przyłączenie W .M. do Rzeszy, przyniosłoby Gdańskowi duże korzyści. Gdańsk jakoby chętnie zrezygnowałby z korzyści obecnego obrotu portowego.

Okazuje się na tym przykładzie zdenerwowanie hitlerowców gdańskich, że złość nie tylko — jak mówi przysłowie — piękności szkodzi, ale i poważnie rozum nadwyręża.

Napad na polskiego pocztowca w Gdańsku

W Gdańsku, w pobliżu kościoła św. Bartłomieja, dokonany został znów napad na polskiego funkcjonariusza pocztowego, Jana Ellwardta, idącego popołudniu ze służby w mundurze napadło znienacka dwóch osobników, którzy rzucili go na ziemię i pobili. Policja została zawiadomiona. Sprawcy pozostali oczywiście nieznani.

Bezwzględna walka w Gdańsku z polskim rzemiosłem

W Gdańsku nadal trwa zajadła walka hitlerowców z wszystkim, co polskie — przede wszystkim z polskim stanem posiadania. Zwłaszcza polskim rzemieślnikom wypowiada się mieszkania oraz lokale i w ten sposób pozbawia się ich warsztatów pracy, gdyż — jak wiadomo — każde przeniesienie zakładu pracy wymaga zezwolenia władz gdańskich. W ten sposób właśnie usunięty został z Oliwy jedyny tam, ostatnio polski, zakład fryzjerski p. Janickiego.

Oni wciąż w kółko

BERLIN. Prasa niemiecka usiłuje zbagatelizować wczorajszą deklarację Chamberlaina, podając przemówienie premiera brytyjskiego w skrócie, opracowanym przez niemieckie biuro informacyjne.

Prasa niemiecka, komentując to przemówienie, powraca do argumentu o prawie samostanowienia gdańszczan oraz stara się dowieść, mimo kategorycznego stwierdzenia Chamberlaina, że stanowczość postawy polskiej w sprawie gdańskiej spowodowana została przez W. Brytanię.

Jak Niemcy pojmują „Lebensraum"

Wymowa tegorocznych żniw w Niemczech

Berlin. Tegoroczne żniwa wywołały prawdziwy przewrót wewnętrzny w Rzeszy. Rozkazy partyjne odrywają setki ludzi od ich zajęć zawodowych, pełne mieszczuchów pociągi jadą na wieś, na żniwa. Wystarczy wyobrazić sobie prowizora farmacji z kosą w ręku, lub otyłego restauratora na wozie pełnym zboża. Dodajmy do tego jeszcze atmosferę przymusu i całkowitej nieznajomości pracy na roli.

Ten olbrzymi głód rąk do pracy na wsi wywołany jest ogromną niechęcią Niemców do pracy na roli. W jednym tylko roku, jak stwierdził niemiecki minister rolnictwa Darre, pół miliona młodzieży, mimo wielkich utrudnień i nakazów partyjnych wyemigrowało ze wsi do miast. Szczególnie silnie proces ucieczki do miasta zaznacza się we wschodnich prowincjach Rzeszy i w Prusach Wschodnich.

Dla porównania liczbowego podajemy, że w roku ubiegłym w Niemczech (bez Austrii i protektoratu) stanęło do żniw 20 procent ludności, podczas gdy w Polsce około 60 procent.

Świadczy to najwymowniej, że w Niemczech nie ma głodu ziemi, który tak bardzo daje się we znaki Polsce Teoria „Lebensraumu" zaś została jedynie wymyślona jako ewentualność podboju obcych narodów celem zmuszenia ich do obrabiania niemieckich pól. Widzimy praktyczne zastosowanie tej zasady w przymusowym poborze Czechów, Morawian i Słowaków do prac na wsi.

Jest jednak tylko przejściowy „ersatz". Na dłuższą metę zniszczenie stanu rolników w Niemczech, wywołać musi takie same katastrofalne skutki, jak ongiś zniszczenie mieszczaństwa w Polsce.

Mobilizacja niemiecka przejawem słabości

„Le Jour" podkreśla, że armia niemiecka cierpi na pewną próżnię, wytworzoną w jej szeregach przez 15 lat, w czasie których nie istniała obowiązkowa służba w Niemczech.

Daje się to tym bardziej odczuwać, że roczniki, które odbyły wojnę światową i te, które były zdolne do zajęcia ich miejsca w szeregach, są ze względu na swój wiek zbyt słabe do pełnienia służby w pierwszych szeregach.

W ten sposób Rzesza Niemiecka dla uzupełnienia tego wyłomu zmuszona jest powoływać do szeregów po kilka roczników na raz z pośród tych mężczyzn, którzy ani jednego dnia nie spędzili w wojsku, a którzy w innych armiach z racji swojego wieku zaliczeni są do rezerwy.

W ten sposób, pisze: „Le Jour" powołania ostatnie w Niemczech są tylko paliatywem i przejawem słabych stron armii niemieckiej.

Wielkie straty wojsk sowieckich w walce z Japończykami

TOKIO. Według komunikatu ogłoszonego przez główną kwaterę armii Kwantuńskiej na terenie walk na granicy mongolsko-mandżurskiej, w wyniku powodzenia i kontrofensywy wojsk japońsko-mandżurskich, nastąpiło pewne uspokojenie.

Obecnie toczą się jedynie utarczki między poszczególnymi patrolami obu stron.

Komunikat twierdzi, że liczba sowieckich czołgów i samochodów pancernych zniszczonych przez Japończyków wynosi ok. 300. Straty w ludziach po stronie sowiecko-mongolskiej dochodzą do 1.500 zabitych.

Rumunia się zbroi

BUKARESZT. Prowadzona od dłuższego czasu akcja wzmocnienia obrony narodowej Rumunii rozwija się coraz bardziej. Całe społeczeństwo zgłasza poważne sumy pieniężne na dozbrajanie armii.

Prem. Calinescu otrzymuje również listy z zagranicy, stwierdzające gotowość obywateli do ofiar.

Słownik niemiecko-czeski

KOWNO. „20 Amzius" w dłuższym artykule omawia wojskowy słownik niemiecko-czeski, wydany w roku zeszłym.

Dziennik podkreśla charakterystyczne zwroty, które zawiera ten słownik np.: „Stój ręce do góry, albo strzelam".

Tytuł artykułu „20 Amzius" brzmi: „Żołnierze niemieccy po zajęciu Czech umieli [illegible] po czesku".

Japonia grozi Sowietom

TOKIO. Agencja Domei donosi, że ambasador japoński w Moskwie otrzymał polecenie swego rządu dokonania na Kremlu energicznego protestu przeciwko ustosunkowaniu się władz sowieckich do przedsiębiorstw japońskich w północnym Sachalinie.

Ambasador japoński zażądać ma w Moskwie odwołania zarządzeń powziętych przez lokalne władze sowieckie przeciwko przedsiębiorstwom japońskim na Sachalinie, grożąc, że w przeciwnym razie rząd japoński wyciągnie z istniejącego stanu rzeczy poważne konsekwencje.

Jak podaje agencja Domei, chodzi tu o decyzję sowieckiego trybunału pracy na Sachalinie, który zasądził od 2 japońskich koncernów naftowo - węglowych sumę 700 tys. rubli na rzecz związków zawodowych robotników koncernów, którym to związkom zarządy koncernów dostarczyć miały towarów i środków żywnościowych, które nie zostały dostarczone.

Według informacji japońskich towary te zakupione były przez zarządy przedsiębiorstw japońskich zostały jednak w czasie transportu skonfiskowane przez władze sowieckie.

W razie niezapłacenia przez przedsiębiorstwa japońskie zasądzonej sumy, władze sowieckie grozić mają obłożeniem aresztem wkładów bankowych towarzystw.

Mołotow odrzucił ostatecznie propozycje angielsko-francuskie?

LONDYN. Według ostatnich doniesień z Moskwy, Mołotow miał w niedzielę odrzucić nowe propozycje angielsko-francuskie w sprawie paktu trzech mocarstw. Propozycje miały przewidywać, że zobowiązania sojusznicze wchodzą w życie tylko w razie bezpośredniej napaści na jednego z sygnatariuszy paktu. W razie ataku pośredniego zobowiązania wchodziłyby w życie dopiero po wciągnięciu któregoś z sygnatariuszy do działań wojennych. Wydaje się, że to ograniczenie działania paktu stanowi obecnie główną trudność w toczących się rokowaniach.

W CZASIE UPAŁÓW NAJLEPSZA
ŻURAWIANKA naturalna 5805
gasi pragnienie, orzeźwia i krzepi
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE Browar Kuntersztyn S.A. Grudziądz

W szkolnictwie nie będzie zmian

WARSZAWA. W dniu 11 bm. p. minister Świętosławski przyjął p. Zygmunta Nowickiego, prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego, oraz p. Wycecha, którzy złożyli p. ministrowi sprawozdanie z wyjazdu na Litwę oraz poruszyli szereg spraw aktualnych.

Na zapytanie czy pogłoski, które ostatnio ukazywały się w prasie na temat zmian w ustroju szkolnictwa, mają głębsze uzasadnienie — pan minister oświadczył, że wszelkie na ten temat rozsiewane wiadomości są zupełnie bezpodstawne.

Jaki będzie tegoroczny urodzaj?

MOSKWA. Rząd sowiecki zdradza coraz większe obawy o tegoroczny urodzaj. Okazuje się bowiem, że tegoroczne siewy wiosenne prawie wszędzie były gorsze od zeszłorocznych.

Poza tym z dnia na dzień nadchodzą z różnych zakątków Rosji Sowieckiej smutne wiadomości o całkowitym nieprzygotowaniu wsi do żniw, gdyż nigdzie nie zostały odremontowane na czas maszyny rolnicze, ani też nie przygotowane składy do pomieszczenia nowego zboża.

Taka jest młoda Polska!

WARSZAWA. Uczniowie gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie przekazali na Fundusz Obrony Morskiej zł 122.55.

Sumę tę uczniowie zaoszczędzili w czasie wycieczki, gdyż zamiast jechać autobusami przebyli wiele kilometrów piechotą.

Maksymalna w Polsce granica wieku służby wojskowej

WARSZAWA. W myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym maksymalną granicą wieku, do jakiego obowiązek ten się rozciąga jest lat 60.

Zastępczy obowiązek wojskowy za tym powinien trwać również, jako jeden z przejawów powszechnego obowiązku wojskowego, do lat 60.

Z uwagi jednak na niecelowość powoływania do zastępczego obowiązku wojskowego osób w starszym wieku i w związku z zarządzeniem, według którego mężczyźni urodzeni w roku 1887 i starsi, nie mający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, bez specjalnego zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych nie będą wzywani na komisje poborowe. Ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło ostatnio górną granicę wieku, do której można powoływać do spełnienia zastępczego obowiązku wojskowego na lat 50.

Zastrzeżenie Rumunii

LONDYN. W kołach angielskich mówią, że poseł rumuński w Londynie Tilea miał wczoraj po południu odwiedzić Foreign Office i oświadczyć, że Rumunia zastrzega się przeciwko klauzuli zamierzonego paktu trzech mocarstw, wedle której Rosja miałaby sama decydować o tym, kiedy zachodzi wypadek pośredniej agresji przeciw Rumunii. W ten sposób Rosja zyskałaby sposobność do wtrącania się w wewnętrzne sprawy Rumunii.

Rządy angielski i bułgarski pertraktują

LNDYN. Minister handlu Oliver Stanley zapytany o stan stosunków handlowych brytyjsko - bułgarskich, oświadczył, że rządy angielski i bułgarski studiują obecnie możliwości powiększenia eksportu bułgarskiego do Anglii, co wpłynie ożywiająco na ogólne obroty handlowe między obu krajami.

Warunki pokojowe Chińczyków

SZANGHAJ. Znany jako zwolennik porozumienia z Japonią b. przewodniczący Kuomintangu Wang Szin Wei ogłasza dziś w prasie tutejszej odezwę do narodu chińskiego, wzywając go do zaprzestania walki i porozumienia się z narodem japońskim.

Odezwa wymienia trzy warunki pokoju z Japonią: 1) utrzymanie stosunków dobrosąsiedzkich, 2) wspólna obrona przeciwko działalności Kominternu i 3) ścisła współpraca obu krajów w dziedzinie ekonomicznej.

Po spełnieniu tych warunków — głosi odezwa — wojska japońskie zostałyby wycofane, pozostałyby jedynie garnizony potrzebne do „utrzymania wspólnej obrony antykominternowskiej".

Powyższe niewątpliwie inspirowane oświadczenie przewódcy chińskich kół filojapońskich, znalazło szerokie echo w prasie chińskiej, wychodzącej w prowincjach obsadzonej przez Japończyków, zaś ze strony rządu tymczasowego w Nankinie oraz kontrolowanych przez Japończyków władz municypalnych miast chińskich, poczynione zostały urzędowe deklaracje, wyrażające całkowitą aprobatę stanowiska Wang Szin Wei.

Niezwykłe bohaterstwo oficera japońskiego

TOKIO. Raport głównej kwatery armii kwantuńskiej cytuje fakt niezwykłego bohaterstwa ze strony jednego z oficerów japońskich, który zginął w okolicach jeziora Buirnor, celem uratowania swego oddziału przed atakiem czołgów sowieckich.

Por. Joro Terasaki chcąc niedopuścić aby duży czołg sowiecki przekroczył linię umocnień jego kompanii, rzucił się pod czołg z dwoma granatami w ręku.

Wybuchy granatów rozsadziły czołg, oficer zaś zginął na miejscu.

Szwajcaria protestuje

BERN. Rada federalna zajmowała się dziś sprawą wydalania obywateli szwajcarskich z południowego Tyrolu. Rada federalna poleciła poselstwu szwajcarskiemu w Rzymie złożyć protest przeciw zarządzeniom władz włoskich, ponieważ stoją one w sprzeczności ze szwajcarsko - włoskim układem osiedleńczym.

Poseł szwajcarski w Rzymie Ruegger, — który przed kilku dniami bawił w Bernie w związku ze sprawą aresztowania obywateli szwajcarskich we Włoszech, powrócił już na swoje stanowisko.

Poza tym konsul szwajcarski w Wenecji dostał polecenie udania się do Bolzano, aby udzielić pomocy wydalonym.

Władze włoskie nie udzieliły żadnych wyjaśnień co do powodów ostatniego zarządzenia.

Według informacyj, posiedanych przez radę federalną, zarządzenia te zostały zaaprobowane przez włoskiego ministra spraw zagranicznych.

Wspólne ćwiczenia floty angielskiej i francuskiej

LORIENT. Pancernik angielski „Vindictive" zawinął do zatoki Quiberon, gdzie odbędą się ostre strzelania oraz inne ćwiczenia wspólnie z francuską eskadrą atlantycką.

LONDYN. W dniu dzisiejszym odbył się długodystansowy lot ćwiczebny. 12 eskadr brytyjskich wojsk lotniczych nad Francją. 150 samolotów, składających się zarówno z ciężkich bombowców jak i z samolotów myśliwskich, z załogą 750 ludzi, wystartowało o godz. 8 rano z 12 lotnisk brytyjskich i przez kanał La Manche udało się w kierunku Francji częściowo na pół-wschód ku Bordeaux, częściowo zaś nad Francję środkową w kierunku Orleanu. Samoloty te przybyły z powrotem do swych ośrodków lotniczych, z których wystartowały w godzinach wieczornych, przeleciawszy, jeśli chodzi o ciężkie bombowce 1200 mil., a jeśli chodzi o samoloty myśliwskie 900 mil.

Był to pierwszy tego rodaju lot, który poza swym znaczeniem ćwiczebnym miał również zademonstrować Francji potęgę lotnictwa wojskowego W. Brytanii. Loty takie mają być powtórzone i podobnie eskadry samolotów francuskich odbywać mają ćwiczenia nad W. Brytanią.

Angielski pułkownik przed japońskim sądem wojennym

LONDYN. Z Pekinu donoszą, iż aresztowany w dniu 26 maja rb. na granicy chińsko-mandżurskiej angielski attaché wojskowy w Chinach płk. C. R. Spear stanąć ma wkrótce przed japońskim sądem wojennym.

Termin rozprawy nie został jeszcze dokładnie ustalony.

Głównym dowodem obciążającym ma być — według doniesień japońskich — film ze zdjęciami sporządzonymi przez płk. Speara podczas jego podróży inspekcyjnej na froncie północno-chińskim. Film ten został przez japońskie władze śledcze przesłany do Szanghaju celem wywołania. Płk. Spear odpowiadać będzie za szpiegostwo.

Czekamy na wojnę, jak na zbawienie

Poniżej zamieszczamy list Mazura z Prus Wschodnich, który odtwarza w lapidarnych skrótach stosunki u naszych północnych sąsiadów niemieckich:

„Trudne do opisania je wszystko, na co patrzym. W naszym krajzie pokosili niedoj.załe żyta z befelu i kopią bez odpoczynku wądoły i dzień i noc coś murują i betonują. Wojsk tera pełno w Niborku i na łandzie. W dzień śpią, w nocy pracują, a kryją się po lasach. Kuldamf (głód) zaczyna dokuczać nawet na wsiach.

Wszystkie reszty zabierają i gdzieś wywożą. Mleka zostawiają na rodzinę pół litra, całe mleko odciągają zaraz na miejscu i śmentę wysyłają do miast. Zakrada się rychtyczny głód do chałup wiejskich. Nawet raubitterom gestapo tera doi krowy. — Świni dziś na lekarstwo nie zobaczy. Nad każdym gburem siedzi jakiś komenderowany hitlerowiec i patrzy na ręce.

Ludzie już głośno nie narzekają, bo ci, co narzekali, dawno już są precz po różnych lagrach, to reszta milczy i wzdycha. Niedawno wszyscy bojeliśmy się, żeby nie wybuchła wojna. Teraz wszyscy w milczeniu wyglądamy ku granicy i czekamy na wojnę, jak na zbawienie. Spodziewamy się, że tylko wojna może nas z tej kontroli, niewoli i nędzy wybawić".

Ameryka rozpatrywać będzie problem neutralności

WASZYNGTON. Komisja zagraniczna izby reprezentantów większością 12 głosów przeciwko 11 uchwaliła odroczyć dyskusję nad projektem ustawy o neutralności Stanów Zjedn. do następnej sesji kongresu.

Hr. Ciano namawiać będzie Hiszpanię

by zapłaciła Włochom za sprzęt wojenny

LONDYN. Londyńskie koła polityczne są zdania, że państwa osi zrezygnowały, przynajmniej na razie, z próby skłonienia Hiszpanii do zawarcia sojuszu wojskowego z Włochami i Niemcami.

Przeprowadzone w ubiegłych tygodniach sondowania dyplomatyczne wykazały, iż generał Franco wobec całkowitej niechęci ludności hiszpańskiej do możliwości uwikłania kraju w nową wojnę, nie jest skłonny do zawierania żadnych sojuszów wojskowych.

W Londynie wskazuje się na fakt, że z ministrem Ciano, który przybył do Hiszpanii, nie przyjechali włoscy eksperci wojskowi, co jest jeszcze jednym dowodem, że podczas politycznych rozmów sprawa sojuszu wojskowego nie będzie forsowana i że nie należy się spodziewać podpisania żadnego tego rodzaju aktu.

Główny nacisk położony będzie na kwestie gospodarcze. Z min. Ciano przybyło do Barcelony 11 ekspertów finansowo-gospodarczych. Zadaniem ich będzie — jak donosi „Daily Express" wynalezienie sposobu, jak uzyskać od Hiszpanii zapłatę za pomoc i dostawy włoskich materiałów wojennych podczas wojny domowej. Chodzi tu o sumę niemałą — 30 milionów funtów, czyli 750 milionów złotych.

Włoska delegacja przywieźć miała z sobą projekt oddania Włochom częściowej kontroli dochodami z ceł hiszpańskich, poza tym Włosi chcieliby uzyskać na okres pięciu lat kontrolę nad ciężkim przemysłem Hiszpanii.

Dzienniki przynoszą dalej, informacje, że min. Ciano wiezie dla gen. Franco list Mussolinego, w którym szef rządu włoskiego stwierdza, iż Włochy nie mają nic przeciwko temu, aby gen. Franco nawiązał bliższe stosunki z Anglią i uzyskał od niej kapitały, potrzebne do odbudowy gospodarczej Hiszpanii.

PRZEGLĄD PRASY

Kłopoty niemieckie w Protektoracie

Okupanci na terenie Protektoratu walczą z nielada trudnościami. Dochodzą wiadomości, że tak samo jest na terenie b. Austrii. Nie lepiej dzieje się w Kłajpedzie. W tych dniach wybuchł tam wielki pożar fabryki celulozy, która pracowała na potrzeby przemysłu niemieckiego.

„Wypadek" ten jest tylko ogniwem w całym szeregu „wypadków", o których pisze „L. K. C."

„Od dłuższego bowiem czasu Gestapo i policja oraz organizacje partyjne trudzą się nad wykryciem działającej na terenie Kłajpedy tajnej organizacji litewskiej, która organizuje bierny opór mieszkańców kraju kłajpedzkiego oraz akty sabotażu.

Mimo często zarządzanych aresztowań wśród byłych działaczy litewskich Niemcom nie udało się wykryć ani władz, ani członków tajemniczej organizacji. Aresztowania i rewizje, przeprowadzane są na „chybił trafił", zadrażniając tylko jeszcze bardziej stosunki z miejscowym społeczeństwem".

Na domiar złego:

„Niemcy kłajpedzcy coraz niechętniej patrzą się na rządy narodowo - socjalistyczne w Kłajpedzie. Szczególne niezadowolenie wywołuje przymusowa służba pracy przy budowie fortyfikacyj oraz ogładzanie kraju drogą rekwizycji żywności wywożonej do Rzeszy.

Źródła zaufania do nas

O źródłach zaufania do narodu polskiego zagranicą pisze „Kurier Poranny", że najspokojniejszym zakątkiem w Europie na tle przeżywanych czasów jest Gdynia i dzielnica nadmorska. (Ten nasz spokój wywołuje olbrzymie zaufanie zagranicy do nas):

„Gdynia i nasze wybrzeże morskie, które w mniemaniu „wielkich polityków" znajduje się w rejonie szczególnie „groźnym". Spokój, pogoda ducha i pewność siebie, jakie panują na naszym wybrzeżu, są może objawem charakteryzującym najlepiej stan psychiczny, panujący w całej Polsce. Oczywiście spokój ludzi nadmorskich nie jest wyrazem lekkomyślności. Wszyscy zdają sobie tam sprawę ze znaczenia toczących się wydarzeń, ale jednocześnie instynkt oraz realne fakty, widoczne tam może szczególnie jasno, każą im z wiarą i optymizmem spoglądać w przyszłość. Podstawą zasadniczą tego nastawienia jest bowiem silny stopień zaufania. Zaufania do kogo?

Przede wszystkim do Wodza Naczelnego i do siły zbrojnej Rzeczypospolitej, do bagnetu polskiego, który po cudze nie sięga, ale swego nie oddaje, do mocnej, zdecydowanej i jednolitej postawy całego narodu. Trudno nie czuć się bezpiecznie i spokojnie pod taką ochroną i pod takim pancerzem. Gdy kraj taką rozporządza „gwarancją bezpieczeństwa", każdy Polak zarówno w sprawach ogólnych, jak i swoich osobistych może zachowywać spokój i stanowczość, która także imponuje obcym".

Życie w ZSRR bez retuszu

Często wielkie zagadnienia — jak świat w kropli wody — odbijają się w różnych niepozornych na pierwszy rzut oka faktach i zdarzeniach. W prasie sowieckiej, uprawiającej od czasu do czasu tak zwaną samokrytykę, często można odnaleźć tego rodzaju materiał faktyczny, rzucający zupełnie inne światło na życie w ZSRR niż tasiemcowe uchwały i enuncjacje najwyższych organów władzy sowieckiej na temat tych lub innych sukcesów gospodarczych lub politycznych państwa sowieckiego.

W jednym z ostatnich numerów „Prawdy" znajdujemy obrazek napisany przez podróżującego obywatela, który z pewnością nie jest zwykłym szarym obywatelem skoro może drukować swoje spostrzeżenia na łamach naczelnego organu sowieckiego. Tym ciekawsze są jego krytyczne uwagi o gospodarce sowieckiej.

Odbywał on podróż prawdopodobnie z Mińska do Bobrujska. Po przyjeździe do Bobrujska stwierdził on, że na stacji odległej o 1 miasta o kilka kilometrów znajduje się tylko jeden mały autobus, w którym mieściła się tylko mała część pasażerów.

„Nie ma miejsc — z melancholią oświadcza konduktor autobusu — innych środków lokomocji nie ma". Wobec tego nie pozostaje nic innego, jak dźwigając rzeczy iść piechotą do miasta. Obywatela sowieckiego pociesza ta okoliczność, że przepełniony autobus stoi na miejscu, ponieważ coś się w nim zepsuło i musi być naprawiony.

PRZEPISY SANITARNE.

Po dłuższej wędrówce nasz podróżny znajduje się na głównej ulicy miasta Bobrujska. W pierwszym napotkanym hotelu zapytuje on o pokój, którego jednak nie dostaje, bo wszystkie pokoje zajęte. To samo w hotelu drugim i trzecim. Wobec tego podróżujący obywatel sowiecki udaje się do restauracji tym bardziej, że pora jest obiadowa.

W restauracji tej brudy są tak przerażające, że można stracić apetyt. Po godzinnym czekaniu otrzymuje obiad.

Na obiad dają zupę o podejrzanym smaku i mięso wywołujące uzasadnione podejrzenie co do jego świeżości. Musztardy nie ma.

W czasie obiadu służba zaczyna zamiatać podłogę i kurz wznosi się w sali restauracyjnej. Na swoją uwagę, że w czasie obiadu nie należy wywoływać tumanów kurzu, otrzymał odpowiedź, że służba musi to robić, gdyż „dyrektor kazał przestrzegać przepisów sanitarnych".

Po tym obiedzie, wywołującym tak głębokie rozczarowanie, nasz podróżny udaje się do sklepu z papierosami. W witrynie tego sklepu widnieje olbrzymie pudełko papierosów „Kazbek", zachęcające do palenia. W sklepie jednak czeka nowe rozczarowanie, gdyż kierownik sklepu oświadcza lakonicznie — papierosów nie ma.

Na zapytanie: dlaczego? — odpowiada, że sklep ten przedterminowo wypełnił plan sprzedaży papierosów i musi czekać teraz 5 dni do nowego miesiąca, aż otrzyma nowy kontyngent. Po długich wędrówkach po mieście późnym wieczorem wreszcie podróżny otrzymuje pokój w hotelu. W pokoiku tym jednak nie ma oświetlenia, ponieważ instalacja elektryczna zepsuta.

WSZĘDZIE TAK.

Ten obrazek z Bobrujska ilustruje rzeczywistość sowiecką. Może jednak wydać się, że opisane fakty miały miejsce tylko w małym prowincjonalnym mieście.

Jak się jednak okazuje, nie brak takich faktów i w stolicy sowieckiej, w Moskwie, posiadającej jak wiadomo około 4 miliony ludności.

Na ten temat uskarża się „Wieczerniaja Moskwa". Otóż w tak zwanym parku kultury i odpoczynku w popularnej dzielnicy Moskwy Sokolnikach przebywa codziennie przeszło 20 tys. moskwiczan, w t. zw. dni odpoczynku liczba ta wzrasta podwójnie.

Jedyna państwowa restauracja w tym parku, brudna i ciemna nora, w czasie obiadu może zmieścić najwyżej 150 osób. W upalne dni nie można w tym parku znaleźć ani szklanki wody sodowej ani lodów, nie mówiąc o kwaśnym mleku lub owocach. Tak samo źle stoi sprawa z papierosami.

Trzy sklepy wyrobów tytoniowych istniejące w tym parku zwykle są zamknięte.

Tak więc i w Moskwie sprawa nie przedstawia się lepiej niż w prowincjonalnym Bobrujsku.

Oto obrazki z codziennego życia sowieckiego podane bez retuszu.

Japońskie aparaty podsłuchowe.

Recepty partyjnych lekarzy

W większych bibliotekach mnóstwo miejsca zajmują niezliczone książki i broszury z 18-go wieku, omawiające zagadnienia aktualnej wówczas polityki. Publicystyka ówczesna była bardzo płodna. „De emendanda Republica" i „o skutecznym rad sposobie" — pisał kto mógł i kto chciał. Wyczuwano, że jest źle, że grozi niebezpieczeństwo — więc toczyła się gwarliwa szermierka na słowa. Każdy miał na podorędziu inny lek na bolączki, trawiące organizm narodu i państwa. Każdy miał — jakby to dzisiaj wyrażono — inną koncepcję ratunkową. Ale niestety z tego mnóstwa rad i recept, z tej powodzi publicystycznej, nie wydobywał się jeden głos władczy, jeden nakaz, jedna postać, koncentrująca wolę narodu i wyrażająca rację stanu Polski.

Tak, jak wtedy, gdy ją wyrażał Władysław Jagiełło, Stefan Batory, Jan Sobieski, gdy symbolizował mądrość ogólno-polskiej polityki Jan Zamoyski, gdy wodzostwo spoczywało w ręku Chodkiewiczów czy Żółkiewskich.

Czytamy i teraz wiele „de emendanda Republica", prawią rozmaici o „skutecznym rad sposobie". Wciąż skąd inąd powstają pomysły i rady, wskazania i recepty. To zbierają się socjaliści, to endecy, to demokraci, by ogłosić wszem wobec i każdemu z osobna w Polsce, że ich „sposób" jest „najskuteczniejszy". Ba nawet ostatnio „zachowawcy" postanowili uszczęśliwić Polskę własną recepturą. Gdyby ją zastosować, niby już Polsce pono nie groziło...

Oczywiście przejawia się w tym wszystkim duch partykularyzmu i doktrynerstwa partyjnego, tak sprzeczny w tej chwili z postawą przeolbrzymiej większości narodu. Bo społeczeństwo doprawdy nie interesuje się więcej tymi wszystkimi radami i receptami, uradzonymi przez partyjne „koncilia lekarskie" i nie przejmuje się wcale tą całą publicystyką, silącą się na wykazanie, że „salus patriae" — to... partia.

Społeczeństwo zajęte jest normalną a intensywną pracą, społeczeństwo głęboko jest przejęte wiarą w słuszność naszych praw, społeczeństwo instynktownie zdaje sobie sprawę, że rozgwar różnorakich poglądów jest w tej chwili rzeczą nie tylkę zbędną, ale wprost szkodliwą.

Bo tym właśnie różnimy się dziś od 18-go stulecia, że gdy wówczas ten rozgwar poglądów i rad mógł się plenić, bo nie było, niestety, jednego ośrodka dyspozycyjnego, górującego nad wszystkim, nie było ani silnej władzy rządzącej, ani symbolu siły w postaci wodza — to dziś jest zupełnie inaczej: dziś „de emendanda Republica" i o „skutecznym rad sposobie" przesądził ten, kto ponosi odpowiedzialność za losy Polski, ten, kto ma zarazem w ręku wszystkie elementy decyzji.

Jest stara zasada wojskowa, że w przygotowaniach do każdej walki potrzebny jest jeden rozkaz, rozkaz w porę. Że bezhołowie różnych pomysłów musi być stanowczo wyrugowane na rzecz tego jednego, z góry ustalonego, w porę wydanego i zwarcie wykonanego rozkazu. Opowiadają o wielkim strategu niemieckim, Moltkem, że gdy sztabowcy jego przedkładali mu rozmaite memoriały i plany, gruntownie nawet opracowane — mawiał stale: za dużo genialności w tych pomysłach, panowie, pozwólcie, że ja zadecyduję...

Bo tylko z wysokiej warty stanowiska Wodza Naczelnego można objąć całokształt zagadnień, można dojrzeć rzeczywistość na jak najszerszej płaszczyźnie, można ocenić wszystkie elementy, potrzebne do powzięcia ostatecznej decyzji.

A nie z fragmentu tej rzeczywistości, dostępnego tym czy owakim teoretykom partyjnym — nie z punktu widzenia tej czy innej doktryny, wyznawanej przez daną partię.

To też wszystkie te „recepty", które powstają w różnych zespołach i środowiskach, różne sposoby „ratowania Ojczyzny", jakich nam nie skąpią synhedriony partyjno - polityczne, ludowcowe i endeckie, socjalistyczne i konserwatywne czy demokratyczne — są faktycznie zasłonami, przesłaniającymi przed narodem rzeczywistość, są wprowadzeniem społeczeństwa w błąd i są próbami rozsadzenia zwartości wewnętrznej społeczeństwa, tak nam w tej chwili niezbędnej i tak przez Wodza Naczelnego za absolutną konieczność uznanej.

Bo oświadczył przecież społeczeństwu naszemu Marszałek Śmigły-Rydz 19 maja 1938:

— „Nie jest dla mnie rzeczą obojętną, czy społeczeństwo żyje pod hasłem skoordynowanego wysiłku, harmonijnej współpracy, czy też pod sztandarem wiecznej i niekończącej się niezgody i gderliwego pieniactwa. Ideologia i cele Obozu Zjednoczenia Narodowego według mego rozumienia żołnierskiego i obywatelskiego są dobre, są słuszne, są zbawienne, są konieczne dla Polski".

A to, co jest dla Polski dobre, słuszne, zbawienne i konieczne — to stanowi też kategoryczny imperatyw dla każdego z nas, gdziekolwiek by mieszkał i czymkolwiek by się zajmował.

Nie potrzebujemy kilku recept, wypisanych przez partyjne konsilia lekarskie i reklamowanych potem przez publicystykę partyjną jako znachorskie leki.

Mamy jeden przepis „de emendanda Republica". Ten, który ustalił Wódz nasz, bo miał w swym ręku wszystkie elementy dla powzięcia decyzji, bo wziął na swe barki brzemię odpowiedzialności za losy i przyszłość Polski.

Min. Ribbentrop wyjechał na urlop

W ubiegłą sobotę wyjechał z Berlina minister spraw zagranicznych Ribbentrop, udając się do południowych Niemiec na dłuższy urlop wypoczynkowy.

O czym się mówi:

Już się ukazały w obiegu nowe 2, 5 i 10 złotówki srebrne.

•

Żniwa na granicy wschodniej Niemiec prowadzone są z wielkim pośpiechem. Do pracy wciągnięto nawet już młodzież szkolną i uniwersytecką.

Podobno studenci medycyny zaprotestowali ostro przeciw przerwaniu studiów i dopiero energiczna akcja ze strony Baldura v. Schirach, zapobiegła konfliktowi.

•

Według wiadomości nadeszłych z Gdańska, gauleiter Forster na odprawie sztabów partyjnych miał wydać polecenie zachowania w obecnym okresie spokoju, a to na zarządzenie Berlina.

Antypolska „heca" w Gdańsku miała — wedle słów Forstera — przynieść Niemcom szkody.

Forster miał się wyrazić, że istnieje słaba nadzieja, by przyłączenie Gdańska mogło się odbyć bez wywołania wojny.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Nowy przykład godny naśladowania

Nowocześnie zorganizowane przedsiębiorstwo bierze w równej mierze pod uwagę techniczną stronę produkcji, jak i czynnik ludzki. Po pierwszym bowiem początkowym okresie mechanizacji i umaszynowienia przemysłu, kiedy uważano, że robotnik zostanie stopniowo zepchnięty na nic nie znaczące w fabryce miejsce dodatku do maszyny, przemysł współczesny coraz lepiej zaczyna rozumieć rolę robotnika w produkcji, zależność jej wydajności od sprawności i przygotowania robotnika.

Aby jednak robotnik mógł istotnie pracować wydajnie, trzeba mu dać do tego odpowiednie warunki: z jednej strony — przygotować go fachowo, z drugiej strony zaś — zapewnić mu dobrą higienę i bezpieczeństwo pracy. Wydajność pracy zależy bowiem nie tylko od umiejętności i dobrych chęci robotnika, ale w nie mniejszym również stopniu od warunków zewnętrznych sal pracy: dobrego oświetlenia, dobrego przewietrzania, usuwania zbędnego kurzu, odpowiedniego zabezpieczenia maszyn, aby cała uwaga robotnika mogła się skupić na właściwej pracy, bez konieczności zwracania uwagi na uniknięcie nieszczęśliwego wypadku.

Nic dziwnego więc, że w państwach o wysoko rozwiniętym przemyśle zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy zajmują coraz więcej miejsca w kierownictwie przedsiębiorstw i że tworzy się specjalne służby wewnątrz fabryk, poświęcone tym sprawom.

Wśród różnych państw należy wymienić również i przemysł belgijski, który już od 1892 r. założył dobrowolne stowarzyszenie przemysłowców dla zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy. Stowarzyszenie to, którego członkami są poszczególne przedsiębiorstwa, opłacające składki zależnie od ilości zatrudnionych w nich robotników, ma na celu wyłącznie akcję profilaktyczną, prowadzoną w drodze systematycznej kontroli zrzeszonych fabryk przez specjalistów inżynierów, oraz bezpośredniej współpracy z ich zarządami.

Pod wpływem tego stowarzyszenia coraz mocniej rozwija się akcja bezpieczeństwa wewnątrz zakładów pracy. Tworzą się koła bezpieczeństwa, organizowane w każdym oddziele fabrycznym, które dyskutują na periodycznie organizowanych zebraniach o wszelkich sprawach z zakresu bezpieczeństwa pracy. Wnioski swe przesyłają do głównego inżyniera bezpieczeństwa pracy, który rozpatruje je skrupulatnie. W skład kół wchodzą majstrowie, kierownicy oddziałów i zdolniejsi robotnicy.

W akcji tej zwraca się ogromną uwagę na instruowanie robotników szczególnie zaś nowoprzyjmowanych. Jest to zagadnienie niezmiernej wagi, mimo że ze względu na stały dopływ do przemysłu surowego zupełnie elementu robotników ze wsi, sprawa wdrożenia ich w procesy produkcji, zwrócenia uwagi na sposób zachowania się w fabryce, obchodzenia się z maszynami, jest jeszcze bardziej niezbędną u nas, niż w krajach wyżej uprzemysłowionych.

W rezultacie podobnie racjonalnej akcji. w niektórych fabrykach belgijskich ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy spadła w ciągu ostatniego 10-lecia o 50 proc.

BIURA BYDGOSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ ZOSTAŁY PRZENIESIONE.

Biura Bydgoskiej Giełdy Zbożowej z dniem 10 lipca 1939 r. zostały przeniesione do własnej nieruchomości przy *ul. Śniadeckich nr 1.* Jednocześnie podajemy spis telefonów: Dyrektor nr 36-24; Biuro nr 36-14; Sala zebrań nr 36-13 i 41-85; Makler p. Lampe nr 41-58; Makler p. Wystański nr 41-57. Telefony maklerów czynne będą od 15 lipca b. r.

(—) M. Wójcik — Dyrektor.

WZROST PROTESTU WEKSLI W MAJU BIEŻ ROKU.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólna suma zaprotestowanych weksli w miesiącu sprawozdawczym wynosiła dla całego kraju 38.5 miln. złotych, wobec 33.5 miliona złotych w miesiącu poprzednim i 21.7 miln. złotych w maju br.

Największą sumę protestu weksli wykazuje m. st. Warszawa 7,2 miln. zł., dalej idzie Łódź — 4.7 miln. zł, Lwów — 1.4 miln. zł, Kraków — 1 miln. zł, Katowice — 0.9 miln. zł. i inne.

MORSKA KRONIKA GOSPODARCZA. 32 STATKI W 32 MIESIĄCE.

Stocznia „Burntisland i Co Ltd" w Anglii oddała w ub. roku do użytku 7 statków o pojemności 39.000 ton.

W związku z tym podała stocznia przeciętne cyfry ilustrujące jej wytwórczość, z których wynika, że w ciągu 32 miesięcy zbudowano 32 statki, o łącznej pojemności 137 tys. tdw. Jest to rekordowy wynik w produkcji okrętowej świata. Dowodzi to, do jakiej doskonałości doprowadzono w Anglii budownictwo okrętowe, skoro nawet w ostatnich latach, kiedy trudno było o zamówienia, osiągnięto rekordową wydajność.

Ułatwianie w nabywaniu placów budowlanych w C. O. P.

Poważnym utrudnieniem w akcji budowlanej w niektórych ośrodkach miejskich Centralnego Okręgu Przemysłowego, jest wysoka cena placów budowlanych, spowodowana nie tylko sytuacją gospodarczą, ile spekulacją placami budowlanymi.

Samorządy miejskie, dążące do opanowania tej spekulacji, zastosowały politykę zmierzającą do przygotowania i rzucenia na rynek odpowiedniej ilości placów budowlanych. I tak np. w Sandomierzu przystąpiono do przygotowania szczegółowego planu zabudowania, a następnie uzbrojenia 12 ha gruntów miejskich budowlanych. Zarząd miejski w Nisku również przystąpił do próbnych badań i skanalizowania nowych terenów budowlanych. W Dębicy zostały rozpoczęte prace nad przygotowaniem terenów pod kolonię mieszkaniową pracowników fabryki „Stomil".

Place budowlane zarządów miejskich sprzedawane będą po przystępnych cenach, wobec czego uda się powstrzymać spekulację i ożywić akcję budownictwa mieszkaniowego na obszarze C. O. P.

XII Regionalny Pokaz Koni Remontowych

Wzorem lat ubiegłych Pomorski Związek Hodowców Konia Szlachetnego półkrwi urządza w Toruniu dnia 20 i 21 lipca 1939 r., XII Regionalny Pokaz Koni Remontowych. Pokaz odbędzie się na terenie koszar Artylerii na Mokrem. Na pokaz powyższy doprowadzone będzie 290 koni remontowych zakwalifikowanych przez fachowe siły Zw.

W czasie pokazu odbędzie się zakup koni remontowych dla wojska przez Komisję Remontową oraz premiowanie najbardziej wartościowych sztuk przez Komisję Sędziowską.

Na zakończenie pokazu odbędzie się defilada nagrodzonych koni. Miłośnicy konia, tak z Torunia jak i okolic będą mieli okazję przyjrzeć się elicie końskiej, wychowanej na Wielkim Pomorzu, gdyż wstęp na teren pokazu będzie wszystkim dozwolony.

Czy w Polsce powstanie Ministerstwo Motoryzacji?

Jak wiadomo, sprawy motoryzacji, wysuwające się od pewnego czasu na czoło zagadnień państwowych, podlegają kilku resortom rządowym. Przede wszystkim więc zajmuje się motoryzacją Ministerstwo Komunikacji, a w szczególności wiceminister Piasecki.

Przy Min. Komunikacji funkcjonuje również międzyministerialna komisja dla spraw motoryzacyjnych, a szereg zagadnień z tej dziedziny podlega kompetencji Min. Przem. i Handlu (produkcja), Min. Spraw Wewn. (rejestracja i ruch), Min. Skarbu (opodatkowanie) i t. p.

W związku z tym w kołach motoryzacyjnych oczekiwana jest odpowiedź władz na memoriał samorządu gospodarczego, wskazujący na konieczność ześrodkowania i poddania kompetencji jednego organu wszystkich zagadnień z dziedziny motoryzacji kraju. (pai).

WZROST PRZEWOZU TOWARÓW NA PKP W I KWARTALE B. R.

W pierwszym kwartale bieżącego roku ogólny przewóz towarów na Polskich Kolejach Państwowych normalnotorowych wyniósł 18.209 tysięcy ton, wykazując wzrost w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 2.130 tys. ton.

Z ogólnej liczby przewozu nadano do przewozu w kraju 11.360 tys. ton, za granicę 4.440 tys. ton, w tym do portów Gdyni i Gdańska 3.215 tys. ton; z zagranicy i z portów polskich przyjęto do przewozu razem 648 tys. ton, w tym z portów 435 tys. ton.

Tranzyt w okresie sprawozdawczym osiągnął 1.752 tys. ton, wobec 1.589 tys. ton w I kwartale r. ub.

ZA PRZYKŁADEM GDYNI.

KOWNO. W tygodniu b. rozpoczynają się systematycznie prace nad rozbudową nowego portu litewskiego w Świętej. Litewskie czynniki decydujące twierdzą, że Litwa w żadnym razie nie może kontentować się strefą wolnocłową w Kłajpedzie czy Libawie

„Byłoby zbrodnią — oświadczył kowieńskiemu korespondentowi ATE jeden z wybitnych mężów stanu — gdyby Litwa, mając dostęp do morza, kontentowała się kąpielami w tym morzu. Zresztą możeby tak było, gdyby nie przykład Gdyni.

List do redakcji

Do
Szanownej Redakcji
„Gazety Pomorskiej"
w Toruniu.

Z związku z artykułem, umieszczonym na stronie 5, Nr. 154 „Gazety Pomorskiej", mam zaszczyt bardzo uprzejmie zawiadomić, że już w marcu 1935 r., tuż po przejściu przeze mnie na emeryturę, po wynajęciu mieszkania w Toruniu, lecz zamieszkując jeszcze w Grudziądzu, zamówiłem przez kolegę w Toruniu 100 wizytówek tylko w języku polskim. Jedna z małych drukarń w Toruniu, przysyłając mi zamówione wizytówki do Grudziądza za zaliczeniem, dodała od siebie i bez mego zlecenia kilka, i to około 10 sztuk wizytówek w języku niemieckim, przypuszczając, że zamówię większą ilość także takich wizytówek, czego jednak nie uczyniłem. Zaznaczam kategorycznie, iż otrzymanymi wizytówkami niemieckimi nigdy się nie posługiwałem, bo wykonanie ich było błędne.

Nadmieniam jeszcze, że wizytówkami polskimi otrzymanymi w marcu 1935 r. posługiwałem się tylko w roku 1935 bo w 1936 r. miałem już stałe źródło dochodu w „Słowie Pomorskim" jako akwizytor.

Załączam wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

A. Juraszek.

Na bieżni, boisku i ringu

Poznań—Pomorze w piłce nożnej

Półfinał mistrzostw Polski Juniorów odbędzie się w Grudziądzu

Na boisku garnizonowym w Grudziądzu odbędą się w nadchodzącą niedzielę, 16 bm., półfinałowe zawody piłkarskie Poznań — Pomorze z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski juniorów, połączone z uroczystym wręczeniem drużynie mistrza Pomorza KS. Wisła w Grudziądzu, pucharu, ufundowanego dla najlepszej w okręgu drużyny młodzieżowej przez dowódcę OK. p. gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego.

Zawody niedzielne zapowiadają się niezwykle interesująco, a gra niewątpliwie do ostatniej chwili będzie zacięta i — otwarta.

Barwy Poznania niespodziewanie reprezentuje drużyna fabryczna HCP., która w finale mistrzostw okręgowych pokonała faworyzowaną Wartą, a w ćwierfinale mistrzostw Polski w Świętochłowicach pokonała tamtejszy „Śląsk" w stos. 3:2 (1:1).

Zaszczyt reprezentowania Pomorza w mistrzostwach Polski przypadł w udziale chlubnie znanej drużynie KS. Wisła Grudziądz, która w spotkaniu decydującym zwyciężyła WKS. Gryf Toruń 1:0 (0:0). Ćwierćfinałowy mecz w Łodzi z tamtejszym ŁKS. wygrała Wisła 3:2, prowadząc przez 20 minut nawet 2:0. —

Spotkanie Poznań — Pomorze poprzedzi mecz towarzyski pomiędzy A-klasową drużyną AKS. i pierwszą Wisłą.

Mistrzostwa żeglarskie Europy odbędą się definitywnie w Orłowie

Tegoroczne mistrzostwa żeglarskie Europy odbędą się definitywnie w Orłowie Morskim, a nie w Augustowie, jak początkowo projektowano. Termin żeglarskich mistrzostrzostw Europy ustalony został na 7—11 sierpnia br.

Mistrzostwa Europy poprzedzone zostaną mistrzostwami żeglarskimi Polski, które się odbędą również w Orłowie Morskim w dniach od 4 do 7 sierpnia.

Hebda mistrzem tenisowym Łotwy

W poniedziałek zakończyły się w miejscowości nadmorskiej Lelupe międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Łotwy.

W grze pojedyńczej panów tytuł mistrza Łotwy zdobył Hebda bijąc w finale Węgra Dallosa 6:1 6:4 6:1. W półfin. Hebda wyeliminował mistrza Eestonii Lasna 6:0, 6:0, 6:3, a Konczak przegrał z Węgrem Dallosem po niesłychanie zaciętej walce 7:5, 3:6, 8:10, 6:3, 3:6.

W grze pojedyńczej pań pierwsze miejsce zajęła Jugosławianka Kovacs, bijąc w finale Węgierkę Somogyj 6:3, 2:6, 7:5.

W grze podwójnej panów para Hebda—Konczak doszła do finału po wyeliminowaniu w ćwierćfinale pary Grapman—Polis 6:2, 6:2, a w półfinale pary Zebba—Orkow 6:2, 6:4, 6:2. W finale para polska przegrała z parą estońsko-węgierską Lans—Dallos 6:8, 4:6, 3:6.

AMAZONKA POKONAŁA ELITĘ JEŹDŹÓW.

W programie międzynarodowych zawodów hippicznych w Lucernie rozegrano w niedzielę ciężki konkurs myśliwski skoków o nagrodę miasta Lucerny.

Parcours był bardzo ciężki, ustawiono na nim 14 przeszkód wysokości do 160 cm. Konkurs dał wynik sensacyjny, gdyż zwyciężyła w nim młodziutka amazonka duńska, Lillian Wittmack, bijąc elitę jeźdźów europejskich. Dunka jechała na szwedzkim koniu Aprtnger Mister.

Drugie miejsce zajął por. Presson (Francja) na Houlette, 3) rtm. Hasse (Niemcy) na Alant, 4) kpt. Conforti (Włochy) na Ronco, 5) rtm. Brinckmann (Niemcy) na Oberst, 6) por. Weidemann (Niemcy) na Notar.

NIEDZIELNY MECZ LIGOWEGO AKS.

Drużyna piłkarska AKS z Chorzowa rozegrała u siebie mecz towarzyski z zespołem drugiej Ligi Śląskiej, RKS Czechowice, wywalczając wysokie zwycięstwo w stosunku 8:1.

LEKKOATLECI POLSCY WYJADĄ DO MALMOE I LONDYNU

Ustalony został skład osobowy drużyn lekkoatletów naszych, którzy wyjadą do Malmoe i do Londynu na międzynarodowe zawody.

Do Malmoe (31 bm i 1 sierpnia) wyjadą: Danowski (100 i 200 m), Gąssowski (800 i 1000 m), Staniszewski (1000 i 1500 m), Noji (5000 m), Sznajder (do skoku o tyczce) oraz kieroknik red. W. Trojanowski.

Do Londynu na dzień 7 sierpnia wyjadą: Kusociński (prawdopodobnie 3 mile angielskie), Staniszewski (1 mila) i Gierutto (kula).

Grudziądzki obwód miejski OZN dokłada starań, by

Grudziądzowi przywrócić dawną świetność

Z konferencji w sprawach gospodarczo-społecznych Grudziądza w Urzędzie Wojew.

Z inicjatywy grudziądzkiego obwodu miejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu z polecenia p. Wojewody Pomorskiego odbyła się konferencja w sprawie postulatów gospodarczych, społecznych i kulturalnych miasta Grudziądza, zwołana z uwagi na szczególne potrzeby tego miasta. Z ramienia p. Wojewody obradom przewodniczył p. nacz. M. Zakrzewski. OZN grudziądzki reprezentowali pp.: not. W. Kurowski i E. Doleżych. Poza tymi obecni byli pp. wiceprezydent m. Grudziądza Michałowski, starosta grudziądzki Grodyński, dyr. Państw. Banku Roln. Kałczyński, prezes Izby Rzemieślniczej A. Szulc, dyr. Wojew. B. F. P. S. Sieradzki, oraz przedstawiciele Dyrekcji Kolei Państw. Kuratorium i Urzędu Wojewódzkiego.

Spośród wysuniętych przez OZN żywotnych postulatów m. Grudziądza omówiono sprawy przemysłowe, rzemieślnicze, sprawy przeniesienia z Grudziądza niektórych urzędów (pod kątem widzenia wypełnienia lub powstałych w życiu gospodarczym miasta), bezrobocia i bezdomności oraz sprawy zdrowia publicznego, teatralne i inne społeczno - kulturalne.

W wyniku rzeczowej i wyczerpującej wymiany zdań, zebrani stwierdzili, że wiele z wysuniętych zagadnień znajduje się na drodze pomyślnej dla miasta realizacji. W szczególności — na odcinku zdrowia publicznego ustalono, że sprawa zatwierdzenia planu szpitala dla zakaźnych zostanie przyspieszona po komisyjnym zbadaniu na miejscu; sprawa utworzenia stacji opieki nad matką i dzieckiem zostanie zrealizowana jeszcze w roku bież. po uzyskaniu dotacji państwowej; sprawa uruchomienia ośrodka zdrowia zostanie zrealizowana z początkiem roku budżetowego. W zakresie problemu bezrobocia i bezdomności uzyskano od Wojew. Biura Funduszu Pracy zapewnienie zwiększenia zatrudnienia, uruchomienia placówek szkolenia kobiet bezrobotnych w zakresie robót ręcznych i zielarstwa oraz omówiono najskuteczniejsze drogi dla realizacji budowy tanich mieszkań robotniczych. Na odcinku zagadnień społeczno - kulturalnych ustalono, że uruchomienie samodzielnego teatru w Grudziądzu nie jest narazie z uwagi na brak środków finansowych aktualnym, natomiast uzyskano zapewnienie, że teatry toruński i bydgoski będą regularnie dojeżdżały do Grudziądza.

W innych sprawach uzgodniono poglądy na szereg postulatów i ustalono właściwe metody na drodze ku ich realizacji.

Na zakończenie zabrał głos imieniem O. Z. N. p. not. Kurowski składając na ręce przewodniczącego serdeczne podziękowanie p. Wojewodzie Pomorskiemu za zwołanie konferencji i za życzliwy stosunek do dezyderatów wysuniętych przez społeczeństwo m. Grudziądza.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka Pod Lwem, ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z wtorku na rodę dr. Mierosławski — ul. Solankowa z środy na czwartek dr. Nickielmann, z czwartku na piątek dr. Nowakowski, Aleje Sienkiewicza.

— **Karetka pogotowia RCK.** — tel. 276.

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6, tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Król. Jadwigi (Hotel Bast) czynna codziennie od godz. 8—19 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AS: „Dama na dwa tygodnie".
ŚWIT: „Robin Hood".
SŁOŃCE: „Czardasz".
STYLOWY: „Zew północy".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Zarząd Ogniska KPW. Inowrocław,** zawiadamia wszystkich swych członków, że w dniu 12 bm. o godz. 18.30 w świetlicy KPW. przy ul. Magazynowej ks. kapelan mgr. Zawadzki wygłosi ciekawy referat na temat „Zagadnień morskich".

Na powyższy referat wszystkich członków wraz z rodzinami, oraz sympatyków zaprasza. Zarząd Ogniska KPW.

— **Wezwanie od Obywateli, którzy nie subskrybowali POP.** — Komitet Społeczny POP. na miasto Inowrocław przystępuje do indywidualnych wezwań pisemnych wszystkich tych obywateli, którzy uchylili się od subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, za mało deklarowali w stosunku do wyznaczonych im norm lub też nie wpłacili w ostatnich dniach 3-ciej raty POP. w instytucjach bankowych, do bezwzględnego spełnienia obowiązku obywatelskiego i państwowego przez przekazanie ofiar na rzecz „Funduszu Rozbudowy Lotnictwa".

Nie będzie takiego obywatela, któryby uchylił się w ostatniej chwili od spełnienia tego obowiązku, ponieważ uchylenie się od przekazania dobrowolnej ofiary w myśl wytyczonych norm pożyczkowych w obecnej dobie uważać należy za dezercję wobec najżywotniejszych interesów Państwa i Narodu.

Niech poszczególni obywatele, nie czekając osobnych wezwań, już od siebie wpłacają kwoty w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Inowrocławia — Rynek — na konto Miejskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej z wyraźnym przeznaczeniem na rzecz Funduszu Rozbudowy Lotnictwa. — Przyjmuje się również papiery wartościowe itp.

Od tego obowiązku nikt uchylić się nie może w myśl hasła: „silni, zwarci i gotowi".

— **Tylko w przedsprzedaży** do soboty 15 bm. wieczorem włącznie można nabyć bilety na zbiorową wycieczkę PTOK. z Inowrocławia do Kruszwicy na Regaty na Gople. W niedzielę rano bilety sprzedawane już nie będą. Radzimy więc prędzej zaopatrzyć się w bilety przejazdu autobusem i statkiem Notecią na Gopło, gdyż zainteresowanie zbiorową wycieczką jest wielkie, a ilość miejsc ograniczona. Przedsprzedaż biletów w Przedstawicielstwie „Gazety Pomorskiej" w Inowrocławiu, ul. Prez. Narutowicza 62, I ptr. telefon 198.

— **Kobiety a sprawy L. O. P. P.** Wielkim zrozumieniem i z głębokim uznaniem spotkała się akcja organizacji kobiecych z miasta Inowrocławia na rzecz dalszej rozbudowy lotniska inowrocławskiego. Otóż wszystkie organizacje kobiece społeczne i charytatywne biorą udział w publicznej zbiórce w niedzielę, 16 lipca rb. na rzecz LOPP oraz dalszej rozbudowy lotniska.

W publicznej zbiórce bierze udział około 15 organizacji kobiecych i to z inicjatywy koła miejscowego LOPP Kobiecego, do którego należy już przeszło 100 członkiń ze wszystkich warstw społeczeństwa. Koło Kobiece LOPP przeszkoliło w ostatnim czasie około 300 kobiet w zakresie oplg. na terenie inowrocławskim. Również inne koła LOPP przy innych organizacjach kobiecych przeszkoliły około 200 kobiet w zakresie oplg. Organizacjom tym należy się przeto słuszne podziękowanie i uznanie z życzeniem, aby w tej pracy społecznej nie ustawały, oraz dopomagały biedniejszym warstwom do zaopatrzenia się w sprzęt oplg.

Dlatego nie wątpimy, że całe społeczeństwo poprze piękną akcję zbiórkową w najbliższą niedzielę i każdy ofiarnie złoży grosz swój na wielkie dzieło lotnicze w stolicy kujawskiej.

Chełmża

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orłem przy pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Kino „Bajka"** — po dwójny program „39 kroków" i „Moja panna niema".

— **Biblioteka TCL** przy ul. Tumskiej nr. 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20 w środy od godz. 18—19 i w niedziele od godz. 11—12.

— **Czy nie czas na usunięcie „zabytku" pruskiego?** Przechodnie na ul. Sienkiewicza narażeni są na oglądanie orła pruskiego dużej wielkości, wmurowanego w dom, nad datą 1911. Widok ten razi wzrok Polaków i winien być chyba już po 20 latach Niepodległości dawno usunięty. Właściciel domu Niemiec M. Stockburger sam do tego się nie poczuwa, zatem kompetentne czynniki, winne sprawą tą się zająć i polecić Niemcowi by ten symbol nareszcie usunął. (rm).

— **Imponujący zlot K. S. M. M. Okręgu Chełmżyńskiego.** W minioną niedzielę w Papowie Biskupim k. Chełmży odbył się zlot KSMM Okręgu Chełmżyńskiego, połączony z zawodami okręgowymi i poświęceniem proporca oddziału KSMM w Papowie Biskupim. Udział w zlocie wzięły liczne oddziały okręgu i jako goście oddziały KSMM z Chełmży i męskiego z Torunia.

Otwarcie zlotu nastąpiło o godz. 6-tej rano, po czym po zbiórce o godz. 8.30 i odebraniu raportu przez wice-prezesa Okręgu p. naucz. Balcerowicza wymaszerowano na uroczyste nabożeństwo do kościoła w Papowie Biskupim. Uroczystą mszę św. celebrował asystent Okręgu ks. kan. Pellowski z Dźwierzna. Okolicznościowe podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Gaidus z Nawry.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów, następnie uroczysta akademia, którą zagaił ks. prob. Kroplewski imieniem zarządu okręgowego ks. kan. Pellowski i ks. wikary Wilczewski. Bardzo udatnie wypadły popisy dziatwy szkolnej z Papowa Bisk.

Zaraz po akademii odbył się bieg na 3000 m o puchar przechodni okręgu, w którym zwyciężył Marony Konrad KSMM Chełmża.

Całość pod sprężystym kierownictwem wice-prezesa Okręgu p. nauczyciela Balcerowicza, naczelnika Tejkowskiego Józefa i sekretarza Stogowskiego wypadła imponująco.

— **Ile mieszkańców ma Chełmża?** Według ewidencji biura meldunkowego w Chełmży w dniu 10 lipca 1939 r. stan mieszkańców wynosił 12.326 osób w tym 374 Niemców, 98 Żydów, 14 gr. kat. i 12 prawosławnych. (rm).

Ważne dla wybierających się na Zjazd Sierpniowy do Krakowa

Sekretariat Wojewódzki Zjazdu Sierpniowego podaje do publicznej wiadomości, że pociągi nadzwyczajne dla uczestników zgłoszonych na zjazd odchodzą:

Z Bydgoszczy o godz. 0.20 w dniu 5 sierpnia br. w kierunku na Inowrocław, gdzie zabiera uczestników powiatu inowrocławskiego o godz. 1,13.

Z Gdyni w dniu 4 sierpnia br. o godz. 19,50 przez Tczew o godz. 21.02, Smętowo o godz. 21,57, Laskowice o godz. 22,38, Terespol o godz. 22,58.

Z Torunia w dniu 5 sierpnia o godz. 0,22 przez Aleksandrów Kuj. o godz. 0.51, Nieszawę o godz. 1.13 i Włocławek o godz,. 1,43.

Karty uczestnictwa muszą być wykupione przez uczestników w poszczególnych sekretariatach powiatowych dnia 25 lipca br. po cenie z Gdyni 16 zł zaś z Torunia i Bydgoszczy po 11 zł.

Poza tym karty uczestnictwa w cenie po 3 zł nabywają uczestnicy Zjazdu Sierpniowego korzystający z bezpłatnych przejazdów kolejowych a jadący pociągami nadzwyczajnymi, lub też inni uczestnicy jadący indywidualnie do Krakowa przed dniem 5 sierpnia br.

Zaznacza się, że udział bez karty uczestnictwa, w wszelkich imprezach widowiskowych w Krakowie w dniu 6 sierpnia, oraz nabycie pamiątkowego albumu zjazdowego jak i znaczka zjazdowego — jest wykluczony.

Wszystkich uczestników uprasza się o zachowanie powagi zjazdu.

Poczty sztandarowe organizacyj biorących udział w zjeździe winny składać się z 4 osób umundurowanych w ubiory organizacyjne, a w braku tychże w czarne ubrania i czapki organizacyjne.

Wszyscy Legioniści i Peowiacy bezwzględnie muszą mieć czapki organizacyjne w czasie nabożeństwa i defilady przed Naczelnym Wodzem.

Zjazd ten z uwagi na wielką ilość uczestników wymaga wiele wysiłku fizycznego, dlatego zabrania się zabierania z sobą dzieci.

Przyjazd do Krakowa nastąpi w ciągu soboty tj. 5 sierpnia br. Kwatery w ilości 6000 w hotelach i mieście w cenie 2—10 zł a poza tym 2000 kwater bezpłatnych w szkołach na słomie, bez pościeli, 20.000 kwater w szałasach i namiotach, również bezpłatnych lecz bez pościeli oraz 7500 kwater w koszarach bez pościeli (na słomie).

Wszyscy uczestnicy proszeni są o zabieranie z sobą niewielkich pakunków, a także i żywności na podróż i pobyt w Krakowie, a to z tego względu, że wielka ilość uczestników może spowodować brak wyżywienia, chociaż te niedomagania Sekretariat Generalny stara się usunąć, gdyż restauracje, bary, jadłodajnie i zorganizowane specjalne punkty wyżywienia będą wydawały posiłki tylko „na widelec" (a la fourchette).

Zjazd cały zorganizowany jest z prostotą spartańską, przeto każdy uczestnik niech będzie wyrozumiały dla niewygód, które przy takiej liczbie uczestników zawsze się napotyka.

Odjazd z Krakowa w dniu 7 sierpnia br. a to dla pociągu

bydgoskiego o godz. 9,05;
gdyńskiego o godz. 2,45;
toruńskiego o godz. 10,17.

Uczestnicy podczas powrotu z Krakowa zajmują te same wagony i miejsca, jakie zajmowali w drodze do Krakowa.

Karty uczestnictwa należy wykupywać w Sekretariatach Powiatowych w dniach między 20 a 25 lipca br.

Wszystkie pisma pomorskie są proszone o przedruk.

Sekret. Wojewódzki Zjazdu Sierpniowego w Toruniu.

Niespodzianka dla radiosłuchaczy

Dziś w środę, 12 bm. od godz. 17-tej do 18-tej Rozgłośnia Pomorska w Toruniu transmituje z pokładu M S „Batory" w Gdyni pogodną audycję słowno-muzyczną. Sensacją tej transmisji będzie udział starego wilka morskiego p. kpt. Borkowskiego, który będzie śpiewał piosenki, akompaniując sobie na gitarze..

Ze staruszek sosen wypuszczają żywicę

W Borach Tucholskich rozpoczęła się zbiórka „płynnego bursztynu"

W Borach Tucholskich trwa obecnie w całej pełni sezon zbierania żywicy. Wypuszcza się ją ze starych sosen, w wieu od 150 do 180 lat, takich, które podczas najbliższych zim zostaną skazane na wycięcie. Przez usunięcie kory i wycięcie na sosnie kilkunastu małych rowków przy pomocy sporządzonego z blachy lejka, żywica ścieka do naczyń. Nacinaniem drzew i ściąganiem żywicy zajmują się wykwalifikowani robotnicy leśni, którzy w sezonie, trwającym kilka tygodni, zarabiają od 100 do 300 złotych.

Należy podnieść, że w ub. roku najlepsze zbiory żywicy spośród nadleśnictw państwowych województwa pomorskiego osiągnęły nadleśnictwa Szarłata i Osie w powiecie świeckim. (§)

Zarząd Miejski w Świeciu dobrze gospodarzy

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej protokół komisji rewizyjnej oraz sprawozdanie rachunkowe za ubiegły rok wykazały, że Zarząd Miejski dobrze gospodarzy. Budżet został wykonany w 98 proc., a ponadto uzyskano jeszcze pewną nadwyżkę. Rada Miejska wyraziła wobec tego Zarządowi pełne uznanie za dotychczasową gospodarkę miejską. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono budżet dodatkowy w wysokości 41.000 złotych, przeznaczonych na budowę ulic i placów w Świeciu. Uchwalono następnie ofiarować do nowo wybudowanego kościoła w pobliskim Przechowie dzwon, jaki od lat wisi bezużytecznie w wieży ratuszowej. Poza tym omawiano szereg spraw o znaczeniu czysto lokalnym. (§)

Brodnica

— **Półkolonia Rodziny Wojskowej.** Wczoraj została otwarta półkolonia w miejscow. szkole powszechnej, staraniem koła Rodziny Wojskowej. Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele władz z p. burm. Blokusem na czele, delegat pułku oraz przedstawiciele Zarządu miejscowego koła Rodziny Wojskowej z przewodn. p. ppłk. Sołtysową. — Na półkolonii przebywa około 60 dzieci najuboższych, którzy pozostają pod stałą opieką Rodziny Wojskowej.

— **Obóz harcerski w Górznie.** W poniedziałek otwarty został obóz harcerski nad jeziorem w Górznie. Obóz będzie trwał do 24 bm. Komendantem obozu jest podharcm. Szalla. W obozie bawią harcerze brodniccy.

Samobójstwo młodej dziewczyny

JABŁONOWO. Anna Cioczko, lat 18, zamieszkała w Frydrychowie około Jabłonowa, usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie większej ilości sublimatu, jednak zdołano ją utrzymać przy życiu. C. pomimo to swego zamiaru samobójczego nie zaniechała, a korzystając z nieuwagi domowników, wskoczyła do studni i utopiła się. Po wydobyciu samobójczyni wszelkie zabiegi przywrócenia jej do życia okazały się bezskuteczne. Przyczyną desperackiego kroku była utrata majątku przez jej rodziców.

Zjazd Śpiewaczy

GOLUB. Dnia 6 sierpnia br. w ramach obchodu 700-lecia miasta Golubia odbędzie się pod protektoratem p. Wojewody Pomorskiego i Starosty Powiatowego Zjazd Śpiewaczy I Ogręgu (Toru). Zaznaczamy, że ostatni Zjazd Okręgu I odbywał się również w powiecie wąbrzeskim i to z okazji 25-lecia „Lutni" w roku 1934.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś środa Jana Gwalb. 12 lipca

Jutro czwartek Zenona 13 lipca

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16 — telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 27-00.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 26-00.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16 — telefon 26-15 i 26-16.

DYŻURY APTER

— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.
— **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 48, telefon 33-01.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Agentka H-21".
KRISTAL: „Rozwód lady X".
BAŁTYK: „Banita".
KAPITOL: „Zew pustyni".
APOLLO: „Prawo kobiety".
MARYSIEŃKA: „Czarny księżyc".

TEATR MIEJSKI im. K. H. Rostworowskiego

Środa: „Freuda teoria snów" — godz. 20. (Występ Haliny Cieszkowskiej i Konstantego Tatarkiewicza).

— **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w środę, o godz. 20-tej ukażą się w Teatrze Miejskim znakomici artyści warszawscy Halina Cieszkowska i Konstanty Tatarkiewicz w świetnej sztuce Cwojdzińskiego **„Freuda teoria snów".** Pełna humoru i dowcipu ta komedia zdobyła w całej Polsce rekord powodzenia, a udział w niej uroczej gwiazdy p. Haliny Cieszkowskiej stanowi niemałą atrakcję. Sztukę reżyserował znany reżyser p. Konstanty Tatarkiewicz, który odegra jednocześnie główną rolę męską. Zainteresowanie występem sympatycznych gości jest ogromne.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie teatru. Zniżki i passe-partout premierowe nieważne.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Prezydium Federacji PZOO.** zawiadamia, iż p. kpt. dypl. Mieszkowski wygłosi w Domu Społecznym przy ul. Gdańskiej dziś w środę o godz. 19-ej dla członków Zw. Niepodległościowych wykład na temat „Morze i Marynarka Wojenna Polski". Uprasza się by wszyscy członkowie Zw. Niepodległościowców bydgoskich znaleźli się na b. ciekawym, interesującym i w dzisiejszych czasach aktualnym wykładzie.

— **Uzupełnienie.** W sprawozdaniu z powitania drużyn, biorących udział w „Marszu do Morza" skutkiem przeoczenia opuszczone zostało nazwisko p. mgr. Krygiera, który reprezentował p. Starostę.

— **Doroczna wycieczka Stow. Pań Miłosierdzia** z Bielawek do Koronowa odbędzie się w niedzielę 16 bm. Odjazd pociągów z dworca Kolei Powiatowej o godz. 8,10, 11.05 i 14,00. Przejazd w obie strony 1,30 zł. Bilety do nabycia w cukierni p. Bigońskiego, ul. Świętojańska 2 i w kancelarii parafialnej ks. ks. Misjonarzy.

— **Uwaga Czeladź Rzemieślnicza!** Wzywa się całą czeladź rzemieślniczą do gremialnego udziału w wyjeździe pociągiem popularnym do Częstochowy. W poniedziałek wyjazd do Krakowa — Wieliczki. Dokładny program na afiszach. — Konferencja Prezesów Czeladzi Rzemieślniczej.

— **Ze studia bydgoskiego** w czwartek nadane będą od godz. 17 do 17,20 utwory na flet w wykonaniu Tadeusza Karbowskiego, członka zespołu salonowego Bydg. Towarz. Muzycznego. Na fortepianie akompaniować będzie Adam Dyląg. W programie utwory Poppa, Briecaldi'ego i Niemanna.

— **Nowe kradzieże mieszkaniowe.** P. Otylia Królikowska, ul. Stroma 10a, wyjechała na wypoczynek. Gdy po tygodniu wróciła do domu okazało się, że w czasie jej nieobecności nieznany sprawca skradł z szafy 890 złotych w banknotach 50 i 20 złotowych. — Poza tym z mieszkań wzgl. zabudowań gospodarczych w powiecie nieznani sprawcy skradli u K. Krajewskiego w Borzeszkowie pasy i spinacze skórzane, wartości 200 zł., a u A. Streicha w Chrośnie poduszki i pierzyny, wartości 120 zł.

— **Srebrnym krzyżem zasługi** za pracę społeczną odznaczony został p. Józef Goździewicz, dyrektor bydgoskiego oddziału firmy C. Hartwig S.A.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzili pochodzący z Chełmna pp. kier. Gazowni Miejskiej Franciszek Teodziecki wraz z swą małżonką Walerią z d. Śmiglewską. Jubilatom „Szczęść Boże".

Dom Społeczny im. Marszałka Śmigłego-Rydza

stanie wkrótce w Bydgoszczy z inicjatywy ociemniałych żołnierzy

W sierpniu ub. r. z inicjatywy prezesa Zarządu Głównego Zw. Ociemniałych Żołnierzy p. posła Wagnera oraz prezesa bydgoskiego oddziału Związku p. Łepczyńskiego powstał projekt wybudowania w Bydgoszczy specjalnego gmachu, który by służył interesom ociemniałych inwalidów cywilnych i wojskowych.

Postanowiono gmach taki wybudować i nazwać go „Domem Społecznym im. Marsz. Śmigłego-Rydza". Dzięki także zabiegom zarządu Związku na Pomorze, Wielkopolską i Śląsk, którego siedzibą jest właśnie Bydgoszcz, oraz pomocy opiekuna ociemniałych p. radcy Mencla, rozpoczęto budowę gmachu. Dziś budowa ta postąpiła bardzo daleko naprzód i „Dom Społeczny" jest niemal na ukończeniu. Czteropiętrowy gmach wznosi się już na narożniku ul. 3 Maja i ul. ks. Markwarta a sprawia on imponujące wrażenie.

Dom ten, który już w dniu 3 września br. ma być oddany do użytku, będzie — jak już wspomnieliśmy — służył celom Związku. Troskliwą opiekę znajdować tu będzie stale 50 chłopców, synów inwalidów wojennych, którzy zamieszkają w bursie. Na parterze domu mieścić się będzie wielka sala na zebrania, obliczona na 200 osób. Poza tym na parterze mieścić się będą biura Zw. Inwalidów Wojennych. Na drugim piętrze urzędować będzie Zw. Ociemniałych Żołnierzy. Trzecie piętro zajmie internat dla chłopców wraz z salę jadalną i świetlicą, umywalnia z prysznicami itd.

Piętro czwarte wreszcie przeznaczone jest dla personelu służbowego. — W piwnicach gmachu urządza się schron przeciwgazowy.

Masywny, utrzymany w stylu nowoczesnym „Dom Społeczny" wznosi się kosztem 170 tysięcy złotych, z czego lwia część pochodzi z funduszów własnych Związku. 20 tys. zł. uzyskano drogą subwencji od Rządu, 5.000 zł. subwencji dały samorządy, 30 tys. zł. pożyczki przydzielił Woj. Fundusz Pracy, 25 tys. zł. pożyczki udzieliło Koło Inwalidów Woj. w Bydgoszczy.

Gmach według projektu inż. Orlicza buduje bydgoska firma budowlana Żbikowski i Gasiński. Poświęcenie gmachu w dniu 3 września br. zbiega się z uroczystością 20-lecia istnienia Zw. Ociemniałych Żołnierzy. Pożyteczny gmach będzie nie tylko jeszcze jedną ozdobą Bydgoszczy, ale stanie się widomą spójnią owocnej działalności Zw. Ociemniałych Żołnierzy oraz Inwalidów Wojennych.

18-letnia dziewczyna pod kołami samochodu

Swą nieostrożność przepłaciła życiem

W poniedziałek w godzinach popołudniowych wydarzył się tragiczny wypadek przejechaina autem na ul. Fordońskiej 18-l. dziewczyny Heleny Gajewskiej, zam. przy ulicy Toruńskiej 151.

Gajewska, zatrudniona w hucie szkła w Łęgnowie udała się szosą do miasta. W pobliżu fabryki Kabel Polski usłyszała sygnał samochodu. Chcąc prawdopodobnie uniknąć zakurzenia, zdecydowała się przejechać na drugą stronę szosy. W tym momencie dopadło dziewczynę auto, pędzące z szybkością 60 km na godzinę. W mgnieniu oka dziewczyna znalazła się pod kołami samochodu. Bezprzytomną i ciężko poranioną dziewczynę odwiozło zawezwane pogotowie ratunkowe do szpitala. Gajewska wczoraj wieczorem zmarła wskutek odniesionych ran.

Samochodem kierowała żona dr. Weynerowskiego. Jak świadkowie zeznają, kierowczyni nie ponosi winy w wypadku. Dziewczyna bowiem sama, nie zważając na sygnały, usiłowała przejechać szosę i przypłaciła lekkomyślny swój czyn życiem.

Zwłoki samobójczyni z Bielawek zostały rozpoznane

Wczoraj donosiliśmy o wstrząsającym samobójstwie pewnej starszej kobiety, która na Bielawkach rzuciła się pod pociąg, zdążający z Bydgoszczy do Torunia i poniosła śmierć na miejscu.

Zwłoki tragicznie zmarłej zostały rozpoznane. Kupiec Jan Morgenstern (ul. Kościuszki 24) zgłosił bowiem policji, że matka jego oddaliła się w niedzielę z domu, w stanie silnego rozstroju nerwowego i do poniedziałku nie wróciła. Zaprowadzony do kostnicy przy ul. Szubińskiej rozpoznał Morgenstern w zwłokach tragicznie zmarłej pod kołami pociągu kobiety, swą matkę, Klarę, lat 62. Przyczyny desperackiego kroku matki, Morgenstern nie potrafił określić.

23 specjalistów ukończyło kurs budowy anten zbiorowych

Z inicjatywy dyrekcji technicznej Rozgłośni Pom. oraz p. Mońka i Cechu Elektryków w Bydgoszczy zorganizowała Izba Rzemieślnicza kurs budowy anten w Bydgoszczy. W kursie który trwał 3 tygodnie, ogółem wzięło udział 23 elektro- i radiotechników. W ten sposób Bydgoszcz posiadać będzie fachowców, którzy pod gwarancją będą przepisowo pod względem technicznym przeprowadzać budowę anten zarówno zwykłych jak i szczególnie zbiorowych.

Kurs odbywał się w Szkole Przemysłowej a wykładów udzielali pp.: Mońka, inż. Ziętak ,mgr. Wąsiak i Pawlak. Spis fachowców uczestników kursu budowy anten, wywieszony jest w referacie pomocy technicznej Polskiego Radia przy ul. Jagiellońskiej 2.

Tam też zainteresowani mogą uzyskać bezpłatnie odpowiednich porad.

Z WYBRZEŻA

Polskie Towarzystwa Połowów

nie korzystają z bazy holenderskiej w Scheweningen

Korzystanie z bazy holenderskiej przez Tow. Połowów Mewa, podczas połowów śledzi na Morzu Północnym, powoduje konieczność poddawania się różnym zarządzeniom władz holenderskich. Wystarczy przypomnieć zeszłoroczne ograniczenia połowów. Wobec tego w obecnie rozpoczętym sezonie Mewa zrezygnowała czasowo z bazy holenderskiej, opierając swą działalność na bazie w Gdyni.

Jeżeli chodzi o nowo powstałe towarzystwa połowów, jak np. Korab, to z racji swych warunków koncesyjnych nie mogą w letnim sezonie korzystać z baz holenderskich zyskując tę możność dopiero jesienią od miesiąca października.

Autor „Niemieckiej Ośmiornicy" H. Wolfe, literatka p. Humphrey, mistrz Verey i inni wybitni goście

przybyli wczoraj na MS „Batorym" — wraz z liczną wycieczką Polaków amerykańskich do Gdyni

Wczoraj rano przybył z Nowego Jorku do Gdyni ms „Batory". W podróży z Ameryki statek miał na pokładzie 370 pasażerów, 876 ton poczty oraz 377 worków poczty.

Przybyła na „Batorym" do Gdyni wycieczka Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego z prezesem J. L. Karią na czele. — Przybycie wycieczki świadczy o pewnym uspokojeniu umysłów w Ameryce i zaufaniu Polonii Amerykańskiej do polityki pokojowej Polski. Wśród uczestników wycieczki znajduje się redaktor Dziennika Zjednoczenia p. F. Barc, który nie był w Polsce od długiego szeregu lat.

Pod przewodnictwem prof. Mierzwy przybyła grupa 12 stypendystów Fundacji Kościuszkowskiej na kurs wiedzy o Polsce.

Z Kopenhagi powróciła do Gdyni liczna wycieczka studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Również z Kopenhagi powróciła na „Batorym" polska ekipa wioślarska z prof. Lothem na czele. Przybył również Verey, który zdobył wicemistrzostwo świata w Henley.

Z Ameryki przybyła p. C. Ruy Barbosa, małżonka charge d'affaires Brazylii w Polsce, oraz p. H. Bilmanis, małżonka posła Łotwy w Stanach Zjednoczonych.

P. C. E. Pratt, kierowniczka Międzynarodowej Szkoły Sztuk Pięknych w Ameryce przybyła do Polski na czele grupy swoich studentów.

Przyjechał do Gdyni na „Batorym" amerykański publicysta H. Wolfe. Jego książka „The German Octopus" (Niemiecka ośmiornica) jest uważana obecnie w Ameryce za jedno z celujących dzieł o polityce europejskiej. P. Wolfe jest zasłużonym przyjacielem Polski i w roku 1920 zgłosił się na ochotnika do armii polskiej do attache wojskowego w Waszyngtonie. Obecnie p. Wolfe zamierza poświęcić się badaniu zagadnienia gdańskiego, po czym udaje się w dalszą podróż do Rosji Sowieckiej, oraz krajów Bałkańskich.

Przybyła również p. Grace Humphrey, autorka poczytnej w Ameryce książki o Polsce. Obecnie p. Humphrey udaje się do Wilna. —

Podczas podróży na „Batorym" uroczyście obchodzono święto narodowe amerykańskie 4 lipca. Pasażerowie, dowództwo i załoga statku wysłali telegram gratulacyjny do ambasadora Stanów w Polsce.

Po niespełna dwudniowym postoju w Gdyni ms. „Batory" we czwartek wyrusza na wycieczkę do Antwerpii i Londynu.

Obywatelstwo bydgoskie składa ofiary na fundusz Szkoły Szybowcowej LOPP

Na fundusz Szkoły Szybowcowej LOPP złożyli nast. ofiary pieniężne:

Firma Kreski oraz jej pracownicy 12.75 zł; Browar Bydgoski oraz pracownicy 55 zł; Dyr. Czajkowski Witold 20 zł; Dyr. Marciśkiewicz Paweł 20 zł; Dyr. Drews oraz pracownicy 32 zł; Firma „Tudor" oraz pracownicy 14 zł.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP zwraca się z apelem do szerokich rzesz obywateli miasta Bydgoszczy o składanie ofiar na prowadzenie bydgoskiej Szkoły Szybowcowej LOPP w Fordonie.

Ofiary można składać w sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Długa 52, w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta, ul. Jagiellońska 4, oraz w Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Zjazd restauratorów pomorskich w Bydgoszczy

W dniu 13 bm. odbędzie się w Bydgoszczy 16-ty z rzędu walny zjazd Tow. Restauratorów, oraz Właśc. Hoteli i Kawiarń na Pomorzu. Obrady zjazdu toczyć się będą w lokalu p. Kocerki, ul. Jagiellońska 49. Porządek obrad obejmuje szereg ważnych spraw organizacyjnych oraz powzięcie rezolucyj.

Z sądu

PILNO MU BYŁO DO „RAJU" HITLEROWSKIEGO.

Stanisław Józef Bruzi z Słupowa (pow. bydgoski), zbałamucony propagandą niemiecką, koniecznie chciał dostać się do „raju" hitlerowskiego i w tym celu zamierzał przekroczyć nielegalnie granicę. Został on jednak zauważony przez straż graniczną w następstwie czego ujęto go i osadzono w areszcie. Obecnie Bruzi stanął przed Sądem Okręg. w Bydgoszczy, który skazał go za naruszenie ustawy o granicach Państwa na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

WIĘZIENIE ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

Eleonora Jaworowa i Anna Hamerska swego czasu pod przysięgą dopuściły się fałszywych zeznań. Przestępstwo zostało jednak wkrótce ujawnione i obie kobiety pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd Okręgowy za krzywoprzysięstwo skazał Jaworową na 8 miesięcy więzienia, a Hamerską na 4 miesiące aresztu.

DYREKTOR BROWARÓW W CHODZIEŻY SKAZANY NA 9 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

W pismach bydgoskich ukazały się kilkakrotnie ogłoszenia o wolnych posadach z warunkiem złożenia kaucji.

Na ogłoszenie to zgłosiło się kilka osób, które nie tylko nie otrzymały posady, lecz straciły złożone kaucje. Sąd bydgoski rozpatrywał obecnie sprawę Jana Holksa i jego żony Anny, oskarżonych o wyłudzanie w powyższy sposób pieniędzy i o puszczanie w obieg fałszywych weksli. — Jan Holksa przedstawiał się za dyrektora browarów w Chodzieży.

Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Holksę skazano na 9 miesięcy więzienia a jego żonę na 6 miesięcy więzienia, zawieszając jej karę na przeciąg lat trzech.

Listy z nad morza

Księżycowe zjawy w „kraterach" Jastarni

I. ZDRADA SS. „WANDY"

Tak, tak moi mili, tak to bywa, że gdy się nie zabierze z sobą zegarka, można czasem fatalnie wpaść z powodu: — „jedne pięć minut" — i co najgorsze, że później wychodzi z tego reportaż. A wszystko przez ten zegarek.

A było to tak:

Już spakowałem manatki i „letę" niczym mewa w stronę przystani „Żeglugi Polskiej". W „locie" uprzejmy głos niewieści poinformował mnie z przydrożnego głośnika, że już jest godz. 20.30. W tej samej chwili obrażona „Wanda" (statek Ż. P.) gwizdnęła trzy razy, prychnęła kłębem pary w moim kierunku, odwróciła się tyłem i pożeglowała do Gdyni.

— Podła, rzekłem do siebie. Nie chciała zaczekać nawet pięć minut. Ha, cóż robić. Jest to jedyna bodajże na świecie „Wanda", która przychodzi i odchodzi punktualnie.

Tak się oto zaczęły narodziny owego reportażu o księżycowych zjawach w „kraterach" Jastarni.

Z głową zwieszoną na piersi, ze smutnym och jakże smutnym spojrzeniem — niczym zawiedziony i zdradzony przez „Wandę" kochanek, zawróciłem ku plaży.

Na pomoc przyszedł mi wiatr od morza, który szepnął mi do ucha:

— „Gwizdnij na „Wandę", jutro rano przyjdzie, zabierze cię pokornie na swój grzbiet, a tymczasem patrz jak tu cudnie, patrz na kolor morza, jak się zmienia co chwilę, na ten las, na opustoszałą plażę, na to wszystko co cię otacza, a co jest skończenie piękne, bo jest dziełem Boga".

II ZJAWY.

Ułożyłem się na piedzie i przymrużyłem oczy. Opustoszała plaża wyglądała jak mapa księżyca ze swymi kraterami. Niezliczona ilość nierównomiernie rozrzuconych grajdołków, o niejednakowej głębokości i średnicy, rysowała cienie nowłóczyste na szarzejącym ziarnistym piasku. Bezkresna dal morza, jego szum, ukołysały mnie do snu.

Zbudził mnie księżyc, który wysoko wgramolił się na nieboskłon. I nagle co to? Pan Twardowski!

W rogatywce i na kogucie!

Przetarłem oczy!

„Pan Twardowski" rozebrał się, skakał z jednego grajdołka do drugiego, wreszcie biegiem ruszył ku morzu. „Kogut", który okazał się małym konikiem, podążył w ślady swego pana. Była godzina 10 wieczór.

Las niczym długa wstęga, przybrał fioletowe barwy i zamarł w jakiejś zadumie i ciszy.

Parskanie pluskającego się w morzu „Pana Twardowskiego" i „czworonożnego koguta" — zmieszało się z melodią foxtrotta dolatującego na brzeg z kawiarni-dancingu tuż przy przystani „Ż. P."

— „Ach jak przyjemnie kołysać się wśród fal..."

III. MAGIEL TOWARZYSKI.

W chwilę później — znajdowałem się przy stoliku w wyżej wspomnianym dancingu. Cóż za przepych kolorów letnich sukien. Tak, kobiety są jak kwiaty, zwłaszcza nad morzem. Orkiestra w białych, zgrabnie skrojonych garniturach gra znakomicie. Na parkiecie istny magiel. Wszyscy uśmiechnięci, rozpromienieni, pełni życia, tańczą tańczą, tańczą aż do ostatniego tchu.

Na brzegu wzdłuż zatoki „prowadzają" się młodsze i starsze pary. Patrzą na księżyc.

O ile od strony pełnego Bałtyku wieczorem na półwyspie jest zupełnie pusto, to od strony zatoki — istne przepełnienie. Widać, że naród zwalił się już gromadnie do uzdrowisk nadmorskich. Ludzie pragną słońca morza, plaży i tańca przy blasku powiernika kochanków — księżyca.

Podczas gdy na plaży roją się tysiące ludzi spragnionych słońca i kąpieli — na pełnym morzu wre żmudna codzienna praca rybaka.

IV. W PRZYSTANI RYBACKIEJ

Przed północą ruszyłem na dalszy rekonesans. Zatrzymałem się po drugiej stronie małego portu rybackiego.

Wzdłuż brzegu suszyły się sieci rozwieszone na drągach. Na wodzie kołysały się lekko łodzie, żaglówki, kilka motorówek i kutrów.

Między masztami zatrzepotała się zbudzona nagle mewa, zakwiliła żałośnie i jakoś przeraźliwie. Po przeciwległej stronie w spokojnej tafli odbijały się światła Jastarni, wdzierając się promieniami głęboko w morze.

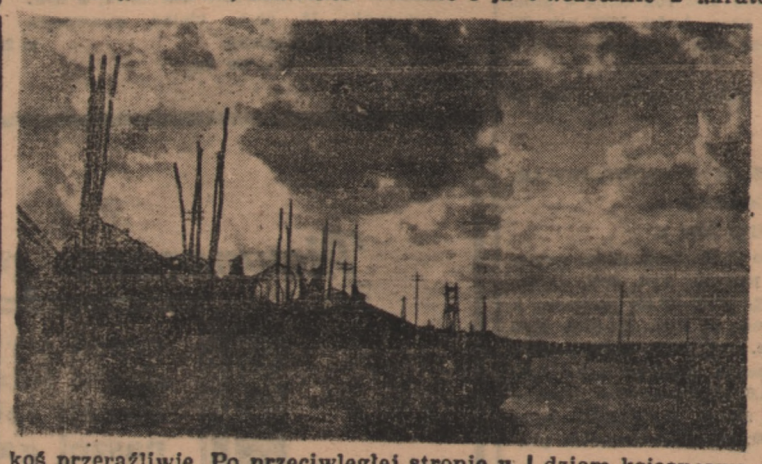

A o zmierzchu, zakotwiczone w porcie rybackim, kołysza się lekko na wietrze kutry i łodzie żaglowe. Opodal suszą się sieci.

Przystań rybacka nocą, ma w sobie niczem nieopisany czar poezji, jakżesz odmienny i daleki od codziennego, znojnego, pełnego niebezpieczeństw życia rybaka. Wyobraźnia ponosi człowieka w krainę baśni, przypominają się człekowi legendy o złotej rybce i rybaku, o podwodnych pałacach i cudnych księżniczkach oczekujących na swych wytęsknionych rycerzy.

Czar Jastarni działa jak opium, działa jak urok zuconv, którego nic i nikt odczynić nie potrafi. Dobrze ci wówczas i tak jakoś przedziwnie cicho na duszy i takim się czujesz mocny w swej dobroci, że radbyś przygarnąć do serca choćby pół świata. To widocznie z „kraterów" wychodzą ku ludziom księżycowe duszki i z powiewem wiatru szepcą o szczęściu — które ponoć jest jednak na ziemi.

V. ŚWIT I DZIEŃ

Spałem pod sosną, otulony pledem. Była to jedna z najrozkoszniejszych nocy. Spałem jak susel. Rzeźki i wesół jak dzieciak rzuciłem się w morskie objęcia. Jakby na dany sygnał, z lasu poczęły wylaniać się tłumy ludzi. Plaża zaroiła się od mniejszych i większych, starszych i młodszych, grubszych i cieńszych głosów.

Grajdoły zapełniły się parami i rodzinami. Z piasku — jak na skinienie czarodziejskiej różdżki — wytrysły stuberwne parasole i kosze.

Nadmorski brzeg rozbrzmiał krzykiem życia i radości.

Cudne jesteś morze!
Codziennie inne...
Codziennie bardziej kochane!

Mój nastrój przerwała otyła mamusia:

— Uś... Moniek ty się nie bój!
— Ja sze nie boje!
——— To jest przecie woda...
— Ja wiem, uś ale żymne woda!

Przypomniałem sobie nagle, że „czas do domu czas" —— a ściślej mówiąc czas do redakcji czas. Noc zjaw z „kraterów" Jastarni została poza mną. Przede mną wstawał nowy, piękny słoneczny dzień pracy nad najcudniejszym z najcudniejszych mórz świata, nad polskim Bałtykiem.

P. S. — Postanowiłem, że na plażę, zawsze już od tej pory, będę chodził bez zegarka.

*

I jeszcze jedno. W Jastarni w tym największym ośrodku kąpieliskowym wybrzeża, jako swego rodzaju atrakcja, przygotowywany jest konkurs na najpiękniejszy strój plażowy. W roku ubiegłym pierwszą nagrodę zdobyła p. B. Węglarska, druga p. Halina Szenicówna, trzecia p. Zofia Kirschówna. Kto w tym? Nie wiadomo. Nagrody są wspaniałe. Na konkurs ten również wybiorę się bez zegarka.

Zdzisław Karr-Jaworski

Na plaży tłumy. Piaszczyste grajdoły, wyglądają niczym mapa kraterów księżycowych.

„Cała Ameryka patrzy z podziwem na bohaterskie stanowisko Polski"

Wzruszające chwile powitania wycieczki Polaków amerykańskich do kraju na ms. „Batorym"

W dniu wczorajszym w salonie ms „Batory" miała miejsce wzruszająca chwila powitania pierwszej większej wycieczki rodaków z Polonii amerykańskiej, którzy w liczbie ponad 100 osób przybyli — celem odwiedzenia kraju, niektórzy po 30-tu latach rozłąki.

Z ramienia Światowego Związku Polaków z Zagranicy, wycieczkę w serdecznych słowach powitał p. dyr. Stefan Lenartowicz.

Odpowiedział mu redaktor Dziennika Zjednoczenia p. F. Baré, który imieniem wycieczki i potężnej organizacji Polaków amerykańskich, jaką jest: Zjednoczenie Polsko-Rzymsko-Katolickie — że „cała Polonia, jak i cała Ameryka Północna patrzy z podziwem na bohaterskie stanowisko Polski".

— Przyjechaliśmy tu — mówił dalej red. Baré — gnani niczym nieposkromioną tęsknotą, dumni z przynależności do kraju Pułaskich i Kościuszków, co to „Za naszą i Waszą wolność" walczyli w Stanach Zjednoczonych. Przywieźliśmy gorące i miłujące Polskę, tę naszą Macierz serca, a jak wrócimy, możemy zapewnić wszystkich, że staniemy się jeszcze gorliwszymi rzecznikami Jej mocarstwowości.

Wycieczkę spotykał również naczelny dyrektor „Orbisu" p. mjr. Mieczysław Fularski z przedstawicielami Wydziału Turystyki kierownikiem miejscowego oddziału gdyńskiego.

Imieniem G. A. L'u — witał przybyłych p. kmdr. Jacynicz.

Zarząd Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej reprezentowali pp. dyr. Jan Zdrojewski i red. Zdzisław Karr-Jaworski.

Dziś lub jutro przybywa do Gdyni b. król albański Achmed Zogu

z rodziną i świtą dworską w liczbie 15 osób

Dziś lub jutro przybędzie do Gdyni b. król albański Achmed Zogu z małżonką ekskrólową Geraldiną, dzieckiem, czterema siostrami i świtą, składającą się z ministra dworu, oficerów, podoficerów, sekretarza, piastunki i innych w liczbie 15 osób.

Do Gdyni Achmed Zogu przybędzie, aby tu wsiąść na M/S „Batorego", na którym uda się w czwartek do jednego z portów zachodnio-europejskich, najprawdopodobniej do Londynu, gdyż tego dnia M/S „Batory" udaje się do stolicy Anglii i do Antwerpii.

Harcerze węgierscy wraz z polskimi rozbili obóz nad rzeczką Kaczą

Od kilku dni bawi w Gdyni drużyna węgierskich skautów, składająca się z 21 osób. Rozbiła ona obóz w Orłowie nad rzeczką Kaczą, wspólnie z 89 drużyną harcerzy z Warszawy, która gościć Węgrów.

W czasie swej bytności w Gdyni, skauci węgierscy odbywają przechadzki po mieście i porcie oraz wycieczki do rozmaitych miejscowości Wybrzeża i Kaszubskiej Szwajcarii.

Wizyta skautów węgierskich w Gdyni jest następstwem istniejącej od kilku lat pomiędzy naczelnymi władzami Związku Harcerstwa Polskiego a Główną Komendą Skautingu Węgierskiego umowy, na której podstawie organizacje te rok rocznie w okresie obozów letnich wymieniają po kilka drużyn obu państw.

Rekordowy połów parowca rybackiego

Do Hamburga-Altony przybył z połowów dalekomorskich parowiec H. M. Behrens (kapitan Klaus Hutman) będący własnością towarzystwa żeglugowego J. Pickenpack który przywiózł jako zdobycz 5240 cetnarów świeżych ryb, czyli 262.000 kg. Jest to ilość rekordowa, jakiej nie miał jeszcze żaden statek rybacki tej wielkości.

Aby porównać powyższy wynik z wynikami osiąganymi u nas wystarczy podać, że np. nasze całomiesięczne połowy w czerwcu br. na terenach przybrzeżnych wyniosły niespełna połowę tej ilości (111.550 kg), a na terenach dalszych (Głębia Gdańska i Bornholm) 125.040 kg, połowy zaś na Morzu Północnym i na wodach Islandii dały nam tylko 128.700 kg.

Czerwony kur w składzie bławatów

CHOJNICE. W domu przy ul. R. Dmowskiego wybuchł groźny pożar. O godz. 3.30 nad ranem płomienie wyszły z pralni w suterynie, po czym przedostały się do składu bławatów i przyborów piśmiennych p. Kloskowskiego. Znajdujące się w składzie zapasy towarów uległy częściowo spaleniu, częściowo zaś zniszczeniu na skutek działania dymu. Poszkodowany oblicza swoje straty na 35 tysięcy zł., gdy skład z mieszkaniem ubezpieczony był tylko na 20 tys. zł.

Pożar powstał najprawdopodobniej na skutek wadliwej budowy komina w pralni, wzgl. na skutek nieostrożności jednej z domowniczek, która w dniu poprzedzającym pożar, w pralni prała.

Inspektor miejski w Gdańsku okradał najuboższych

Przed sądem gdańskim odbyła się rozprawa przeciwko 40-letniemu inspektorowi miejskiemu Witte, który okradając najuboższych, dopuszczał się systematycznie oszustwa, sprzeniewierzeń, szantażów i fałszowania dokumentów. Witte skazany został na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Gajowy postrzelił 15-letniego chłopca

CZERSK. Gajowy Wojtala Władysław postrzelił 15-letniego Szulca Leona w leśnictwie Odry. Chłopca, w którego ciele znaleziono około 40 ziarn śrutu w stanie beznadziejnym odstawiono do Zakładu św. Boromeusza w Chojnicach. Co było przyczyną postrzelenia wykażą dochodzenia.

Odpowiedzi Redakcji

P. Zygmunt S-k, Grudziądz. Podanym przez Pana nr. 293 oznaczone jest Gimnazjum Kupieckie w Toruniu — ul. Sienkiewicza, przekształcone ze szkoły handlowej. Przy okazji wyjaśniamy, że w Grudziądzu nie ma Liceum Handlowego, natomiast w Toruniu istnieje Państw. Koedukacyjne Liceum Handlowe nr 274 — bliższy adres: — Plac Bankowy 1.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
z dnia 11 lipca 1939 r.

DEWIZY: Belgia 90,77; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Holandia 283,31; Kopenhaga 111,53; Londyn 24,98; Nowy Jork 5,33¼; Nowy Jork (kabel) 5,33½; Oslo 125,52; Paryż 14,14; Sztokholm 128,67; Zurych 120,30; Włochy 28,04; Helsinki 11,02; Montreal 5,32¼.

Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: belgi belg. 90,77; dolary ameryk. 5,33½; dolary kanad. 5,31; floreny holend. 283,31; franki fr. 14,14; franki szwajc.120,30; funty ang. 24,98; guldeny gdańskie 100,25; korony duńskie 111,53; korony norw. 125,52; korony szwedzkie 128,67; liry włoskie 18,40; marki fińskie 11.02; marki niem. srebr. 85,5.

AKCJE: Bank Polski 104,50; Bank Zachodni 32,5; Cukier 36,63; Węgiel 33; Lilpop 80; Modrzejów 18; Norblin 91,5; Ostrowiec 79,5; Starachowice 49; Żyrardów 48,5; Haberbusch 60.

Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewn. 60,5; 3 proc. inwest. pierwsza 77 — druga 79,5; 5 proc. konwers. 62: 5 proc. kolejowa 59; 5 proc. dolarowa 39,75; 4 proc. konsolid. 60,5; 4½ proc. ziemskie seria 5 57,5; 5 proc. Warszawy stare 71,25; 5 proc. Warszawy 1933 rok 66,75; 5 proc. Warszawy 1936 rok 65; 5 proc. Łodzi 1933 rok 59; 6 proc. oblig. Warszawy 193 6rok 6 em. 69 — 8 i 9 em. 66,5.

Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY
z dnia 11 lipca 1939 r.

Pszenica 25,50—26,50; żyto 15,25—15,50; mąka pszenna wyc. 30% 48,00—49,00; pszenna wyc. 35% 47,00—48,00; pszenna I wyc. 50% 45,00—46.00; pszenna I. wyc. 65% 42,50—43,50; pszenna II wyc. 35—65% 38,00—39,00; mąka żytnia I. wyc. 55% 25,00—25,50; razowa 95%20,50—21,00; otręby pszenne miałkie 11,75—12,25; otręby pszenne średnie 11,00—11,50; otręby pszenne grube 12,25—12,75; otręby żytnie 12,00—12,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,00—6,50.

Tendencja na pszenicę, żyto i mąki zniżkowa, na resztę spokojna.

Obroty: żyto 402 ton; jęczmień 162 ton; owies 14,5 ton; mąka żytnia 36 ton; otręby pszenne 6,5 ton; otręby żytnie 25 ton; łubin niebieski 17,5 ton; siano prasowane 10 ton.

Ogólny obrót 723 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZWIERZĘCA
z dnia 11 lipca 1939 r.:

Spędzono: wołów 53, buhai 95, krów 451, jałowic 42 — razem bydła: 641.

Świń 2027, cieląt 828, owiec 130.

Razem zwierząt: 3626.

Woły 40—46; buhaje 40—46; krowy 24—34, jałowice — jak woły, młodzież 36—40, cielęta 40—46, owce 40—46, świnie 90—104.

Przebieg targu normalny.

FRANCISZEK WOYTON
OLEJARNIA I RAFINERIA
Toruń. ul. Grudziądzka 15
z dnia 10 lipca 1939 r.

kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy	zł 42,00—43,00
za rzepak holenderski letni	
za siemię lniane „Bombay"	
za siemię lniane kresowe przy 90% czystości	
za gorczycę.	notowania cen będą ustalone po żniwach

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 15
za lniany	zł 24
za kokosowy	zł 18
za palmowy	zł 14

za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, Warszawa, o zaw. gwarant.: 22 proc. białka strawnego, ca. 3,5 proc. tłuszczu zł 20,25 za 100 kg.

Hallo, tu Polskie Radio!

ŚRODA, DNIA 12 LIPCA:

Program ogólnopolski:

6,30 Audycje poranne. 8,00 Koncert poranny z Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. 8,15 Pogadanka turystyczna. 8,25 Wiadomości turystyczne. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14,45 „Nasz koncert" „Sto pociech" — audycja dla dzieci. 15,15 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgł. Katowickiej. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Dawna muzyka (z Torunia). Wykonawcy: Feliks Tomaszewski — flet, Franciszek Kaźmierczak — skrzypce i Jadwiga Wojciechowska — fortep. 16,50 Co się dzieje w gniazdach: Pisklęta — pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna z „Cafe Paradis". 18,00 Słynne symfonie (płyty). 18,50 Hektor Berlioz: Karnawał rzymski. 19,30 „Woltyżerka Dropsy Mops": „Wesoła Syrena" — w opracowaniu Andrzeja Nowickiego. 19,30 „Przy wieczerzy". 20,10 Odczyt wojskowy. 20,15 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Juliana Karolyi (Węgry). 21,40 Książka i wiedza: „Pamiętniki emigrantów" — w oprac. Jerzego Michałowskiego. 22.00 „Włoscy śpiewacy i zespoły wokalne" — koncert rozrywkowy — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dnia. Hejnał wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU:

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 13,00 „Dla każdego coś ładnego" — (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14,05 Ciąg dalszy „Dla każdego coś ładnego" (płyty). 14,30 Audycja dla dzieci: Powieść mówiona: „Wakacje". — „Elżbieta gospodaruje" — w oprac. Joanny Osmólskiej i Felicji Mioduszewskiej. 17,00 Fragmenty z op. „Madame Butterfly" — Pucciniego (płyty). 17,20 Muzyka kameralna. Wykonawcy: L. Kwaśnik — skrzypce, A. Roesler — altówka, Zdz. Wojciechowska. 17,40 Pogadanka społeczna. 17,45 Morski przegląd gospodarczy w opracowaniu Bartłomieja Rusieckiego. 17,55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25 „Przezorna gospodyni wiejska" — pogadanka — wygłosi Barbara Kostrowicka. 22,00 Koncert rozrywkowy w wykon. Toruńskiej Orkiestry Salonowej. — W przerwie: Skecz Czesława Nowickiego „Frydryk" — wedł. pomysłu Hesse Zetterströme.

Audycje zagraniczne:

18,30 Bruksela flam.: Pieśni murzyńskie „Negrospirituals". 18,50 Droitwich: „Don Pasquale" — op. Donizetti'ego. 20,20 Praga: „Rusałka" — op. Dvorzaka. 20,20 Sottens: Serenada „Haffnerowska" Mozarta. 23,30 Droitwich: Utwory organowe J. S. Bacha.

Prace inwestycyjne na Kaszubach

Nie tylko na wybrzeżu polskim widzi się rozmach prac inwestycyjnych, ale również w głębi Kaszub. Budownictwo mieszkaniowe w kąpieliskach nadmorskich rozwija się systematycznie naprzód. Nowe domy, wille powstają na półwyspie Helskim, w Wielkiej Wsi — Władysławowie, Jastrzębiej Górze, Pucku. W Mechlinkach nad zatoką Pucką powstaje 8 kompleksów budynków mieszkalnych dla kolonij letnich młodzieży województwa pomorskiego. Tak samo formę stałą przybierają obozy wypoczynkowe LMK Postępuje też praca przy melioracjach torfowisk i łąk na całych Kaszubach.

Ruch wydawniczy

WYPRAWY I PODRÓŻE

Wyszedł z druku Nr 1 Biuletynu Polskiego Towarzystwa Wypraw Badawczych pod powyższym tytułem. Numer zawiera opisy i podróże. Cena egz. 1 zł. Biuletyn do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach Ruchu.

Pierwszym obowiązkiem

przed wyjazdem na urlop, to podanie letniego adresu do administracji lub przedstawicielstwa naszej gazety.

Bo nawet na urlopie trzeba wiedzieć, co się dzieje na Pomorzu, w innych dzielnicach Polski i na świecie.

Zmiana adresu bezpłatnie

Używajcie najlepszych baterii i anodówek „Elba" i „Juno"
produkcji F-my Elba w Starogardzie
3247

Sygnatura: I. Km. 57/39. 14263

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu n. Wisłą, rewiru I, Franciszek Wiśniewski, mający kancelarię w Świeciu n. Wisłą, ul. Dworcowa nr. 15 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 sierpnia 1939 r. o godz. 11-tej w Świeciu, Sąd Grodzki, pokój 19 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Antoniego Schulza, rolnika w Niem. Łąkie, powiatu świeckiego, składającej się z domu mieszkalnego, świniarni, stajni, magazynu dla zboża, stodoły, ustępu, studni z pompą, opłocenia roli obsianej, łąki, pastwiska, podwórza, oraz inwentarza żywego i martwego z przynależnościami bliżej opisane j i oszacowanej w dniu 28. 4. 1938 r. — jak karta 57—66, akt. I. Km. 231/37.

Ogólna powierzchnia nieruchomości wynosi 49,08,00 ha, jako nieruchomość wiejska Niem. Łąkie tom I wykaz 22.

Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową, a przechowaną w Sądzie Grodzkim w Świeciu n. Wisłą jako Niem. Łąkie tom I, wykaz 22, na nazwisko rolnika Antoniego Schulza.

Licytacja odbędzie się jako druga (art. 709 kpc.).

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 43.100,—, cena zaś wywołania wynosi zł 28.733,40.

Na podstawie art. 18 ustawy z dnia 10. 6. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 117 poz. 966 z roku 1932) w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego, nieruchomość powyższa nie może być sprzedana za cenę nie pokrywającą należność Banku Rolnego.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.310,— oraz zezwolenie właściwej władzy do nabycia nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Na podstawie art. 680 pkt. 4 k. p. c. należy zgłosić najpóźniej w terminie licytacji zestawienia podatków i innych danin publicznych, należących po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Świeciu n. Wisłą, ul. Sądowa 12, sala 11.

Świecie n. W., dnia 4 lipca 1939 r.

(—) Franciszek Wiśniewski — komornik.

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm. krajowej produkcji

Telef. 12-77 Telef. 12-77

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE **„PODKOWA"** wyłączne zastępstwo 7637

„DE-HA-TE" J. Engilicht i S-ka GDYNIA Piłsudskiego 56

KUPNA

Kupuję
każdą ilość
malin, porzeczek, agrestu i wiśeń
A. Kaźmierski
Wytwórnia Win Owocowych
Chojnice
(3401)

POLECENIA

Fabryczny skład
farb
i przyborów malarskich
Toruń. ul. Kopernika 21
tel. 2580. 3241

JADALNIE
sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca
T. Kasprowicz 3247
Toruń. Prosta 5.

Rowery
męskie, damskie, gwarantowane, poleca na dogodnych warunkach spłaty „ELEKTRA" Toruń, ul. Chełmińska 4. 3189

G. Heyer
Toruń
ul. Szeroka 6
telefon 1517
3243

Rynek pracy

Dziewczę
do posyłek może się zgłosić zaraz. H. Multaniak, skład papieru, Gdańsk. Stadtgraben 13. (9139

Poszukuję
podróżującego z artykułami żelaznymi na Pomorze. Wiadomość pod nr. 5820 „Gazeta Pomorska" Grudziądz. (5820

Parobek
umiejący pracować na roli i końmi, może się zgłosić. M. Olszewski — Lubicz 19. (3437

RÓŻNE

Spólnika
z 15.000 zł poszukuję do przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia pod „Wspólnika" do „Gazety Pomorskiej" — Bydgoszcz, Dworcowa 30. 6004

Znaczków nie załączać.
Tylko światowej sławy jasnowidz Murvy rozwiąże zagadkę Twej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer losu, gwarantując wygraną. Bezpłatnie otrzymasz klucz tajemnicy powodzenia, osiągniesz dobrobyt, zadowolenie, miłość pożądane, osoby. Nadeślij natychmiast swój adres, datę urodzenia. — Adresować: — Instytut Murvy, Kraków, skrytka 687. (13[illegible]

100 proc. sił
męskich uzyska Pan stosując „Nr 111". Naukową broszurę wysyłamy dyskretnie, bezpłatnie. — „Inventus", Warszawa. Jerozolimskie 35. 9131

Trwałą
ondulację
po cenach zniżonych poleca
Zakład Fryzjerski
ul. Bydgoska 58.

Wszelkie 11217
roboty ślusarskie
wiercenia studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17

Przetarg publiczny

a) na roczną dostawę dla Krajowych Zakładów:
   1) materiałów malarskich,
   2) materiałów elektrotechnicznych,
   3) olejów i smarów,
   4) żarówek.
b) na wykonanie w Zakładzie Wychowawczym w w Szubinie:
   5) budowy wieży ciśnień,
   6) robót murarskich i ciesielskich,
   7) robót dekarskich i blacharskich.
c) na wykonanie w Zakładzie Psychiatrycznym w Świeciu:
   8) robót murarskich i ciesielskich przy wymianie stropów,
d) na wykonanie w Zakładach Opieki Społecznej w Wejherowie:
   9) wzmocnienia stropów masywnych,

odbędzie się dnia 24 lipca 1939 r. o godz 10-tej w kolejności od 1 — 9 w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu, przy ul. Fosa Staromiejska 1.

Druki ofertowe otrzymać można na materiały ad 1) — 4) za opłatą 1,— zł, na wykonanie robót ad 5) —9) za opłatą 2,— zł w Wydziale Drogowo-Budowlanym, gdzie również można otrzymać potrzebne informacje. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 3% dostawy. Wadium należy złożyć w Głównej Kasie Krajowej w gotówce lub w papierach państwowych. Oferty bez wadium uwzględnione nie będą. Oferty na druku urzędowym należy złożyć w zamkniętych i zaiakowanych kopertach z napisem odnośnej dostawy lub roboty do godz. 10-tej dnia 24 lipca br

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, podziału dostawy materiałów na poszczególne zakłady lub nieuwzględnienia żadnej oferty.

14271 **Starosta Krajowy Pomorski.**

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że wielki jarmark na konie i bydło odbędzie się w Chełmży w środę, dnia 19 lipca 1939 r.

Chełmża, dnia 6 lipca 1939 r.

ZARZĄD MIEJSKI
(—) Barwicki — burmistrz. 3433

527/39. 14270

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 13 lipca br., o godz. 9,30 sprzedawać będę w składzie konfekcji damskiej, ul. Król. Jadwigi 10: płaszcze damskie zimowe, szlafroczki i suknie balowe.

(—) Kozak
komornik sądowy.

Reklama dźwignią handlu

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

na 1 miesiąc:

Ciechocinek-Toruń-Ciechocinek-Włocławek

Autobusy odchodzą:

Z Ciechocinka do Torunia o godz.	8,00.	14,00	18 00Ś	
Z Torunia do Ciechocinka „	9,20Ś	10.30	19 00	
Z Ciechocinka do Włocławka „ przez Nieszawę	8.10	13,15	18.10	21,00Ś
Z Włocławka do Ciechocinka „	10.00	14.00Ś	15.30	19.40
Z Torunia do Czerniewic „	9,20Ś	10.30	16.00	19.00
Z Czerniewic do Torunia „	8,40	14 40	18,15	18.40Ś

Uwagi: Ś kursuje w dni świąteczne. Autobus który odchodzi z Torunia do Czerniewic o 16,00 w dni świąteczne odchodzi o 15,30

Taryfa: Ciechocinek—Toruń bilet normalny Zł 1 20 powrotny Zł 2,10 ważny 14 dni. Ciechocinek—Włocławek bilet normalny Zł 2,20 powrotny Zł 4.00 ważny 14 dni. (3433

Przedsiębiorstwo Samochodowe „REKORD" Sp. z ogr. odp. Ciechocinek, Zdrojowa 22 Telefon 28.

Pension

„HOME" 9894

CIECHOCINEK

pokoje komfortowe. Kuchnia wyborowa, na życzenie dietetyczna. — Tel. 127. — Garaże.

Pensjonat

„Ormuzd"

Ciechocinek 9892

naprzeciwko łazienek, nowocześnie urządzony, pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna Garaże Telefon 268

PENSJONAT 9904

ARKADIA

Ciechocinek Telefon 117

Przy Parku Zdrojowym i basenie Pokoje z wodą bieżącą ciepłą i zimną. Kuchnia pierwszorzędna.

Pensjonat 9885

„PORAJ"

Drowej Wielowiejskiej

CIECHOCINEK

obok łazienek. — Pokoje wygodne z piecami. — Kuchnia wyborowa, dietetyczna.

Ceny umiarkowane. Tel. 144.

Pensjonat *„Jedynaczka"*

Ciechocinek. *Telefon 257*

Blisko łazienek i parku sosnowego.

Pokoje duże słoneczne. 9896

Kuchnia zdrowa, obfita z uwzględnieniem diety.

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT

„SIENKIEWICZÓWKA"

Ciechocinek. Telefon 137.

Położony w ogrodzie. Centrum, blisko łazienek. Komfortowo urządzony, pokoje ogrzewane, z bieżącą wodą zimną i gorącą. Kuchnia wykwintna 9900

Kawiarnia — Restauracja

KLUBOWA

W PARKU GŁÓWNYM

pod kierownictwem H. Bitny-Szlachty

Ciechocinek Telefon 213

Lokal całkowicie odnowiony

Kuchnia wzorowa Ceny umiarkowane

PIEKARNIA

A. Madaliński 9890

Ciechocinek, ul. Rynek 4, telefon 158.

Poleca codziennie świeże i smaczne pieczywo. Dostawa do zakładów i pensjonatów.

KANTOROWICZ

RESTAURACJA WINIARNIA

Toruń, Szeroka 18. (3248)

1) Pierwszorzędna kuchnia!
2) Dobrze pielęgnowane napoje!
3) Grzeczna i fachowa obsługa!

To 3 ● które obowiazują u Kantorowicza!

Z powodu parcelacji Majątku Unisław

będzie sprzedany

żywy i martwy inwentarz

(częściowo)

w Majętności Raciniewo, stacja Unisław

w drodze licytacji dnia 15. VII. 1939 o godzinie 10-tej przed południem

3434 *Zarząd*

Urząd Skarbowy w Chełmnie. (14268

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 15. 7. 1939 r. o godz. 16-tej na podwórzu f-my „Mesech i Schulze" w Nowych Dobrach pow. Chełmno celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Chełmnie odbędzie się sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości: drzewo tarte dębowe circa 25 m³. cena szacunkowa 3.250.—, drzewo tarte brzozowe, bukowe i wiązowe circa 11 m³. cena szacunkowa 1.210.—.

Zbiórka reflektantów przed firmą „Mesech i Schultze" w Nowych Dobrach dnia 15. 7. 1939 r. o godz. 15,45.

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 17. 4. 1939 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. Zajęte przedmioty można oglądać dn. 15. 7. 1939 r. od godz. 15,45 do godz. 16.00 na podwórzu f-my „Mesech i Schultze" w Nowych Dobrach.

Chełmno, dnia 5. lipca 1939 r.

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO.

Dywany

310 solidne i tanie poleca firma

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

Restauracja przy **Hotelu Milera** w Ciechocinku

Kawiarnia - Cukiernia - Dancing

pod osobistym Kierownictwem Wacława Maciejowskiego

Od dnia 1-go lipca 1939 r. gra znakomity zespół muzyczny znanych wirtuozów i kompozytorów

A. Golda i J. Petersburskiego

Kuchnia świetnie prowadzona

Bufet doskonale zaopatrzony w świeże i smaczne zakąski, oraz najwyborowsze trunki krajowe i zagraniczne.

Ceny przystępne. (9884

PENSJONAT

„JULJANÓWKA"

Drowej A. Sawickiej

CIECHOCINEK

położony w centrum obok łazienek i cieplicy.

Pokoje słoneczne i wygodne. *Kuchnia wyborowa dietetyczna.*

CENY UMIARKOWANE. 8378

Dworek „POLONIA"

Porębskiego Władysława

Ciechocinek, ul. Widok 17

Poleca pokoje słoneczne z balkonami, blisko łazienek i cieplicy. Przy willi ogród

---

Dworek „Gdańsk"

przy parku tężniowym

Ciechocinek, ul. Konopnickiej 4.

Pokoje słoneczne z werandami i całodziennym utrzymaniem. Kuchnia dietetyczna. Ceny przystępne Kłosowska

---

Pensjonat

„WILLA MARIA"

Ciechocinek, ul. Konopnickiej 8.

pod kierownictwem D-rowej Brejskiej i Janiny Romanowskiej.

Poleca pokoje słoneczne z balkonami, urządzone komfortowo Kanalizacja Blisko parków i ła enn (9931

Willa „KASZTELANKA"

D-ra Rydzykowskiego. CIECHOCINEK, ul. Staszica 7

Położona między dwoma parkami Zdrojowym i Zdrowia. Pokoje wysokie. słoneczne do wynajęcia. Ceny przystępne.

13323

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki 7838

i inne przybory do wewnętrznej dekoracji mieszkań

Olbrzymi wybór. Stałe ceny.
Hurt Detal

poleca korzystnie

Zb. Waligórski

GDYNIA, ul. Świętojańska 10 Tel. 32-87

SKŁADY: Poznań, ul. Pocztowa 31
Bydgoszcz, ul. Gdańska 12

OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego, dotyczącego majątku Władysława i Ludwiki z Neubauerów, małżonków Mey, współwłaścicieli nieruchomości Wymokle, pow. Brodnica, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24. 10. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 r., poz. 59),

w z y w a m

wszystkich wierzycieli wymienionego dłużnika do zgłoszenia swych pretensyj w terminie sprawdzania wierzytelności, który wyznaczam na dzień 19 lipca 1939 r. o godz. 13-ej w Wojewódzkim Biurze do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, ul. Warszawska 12.

W zgłoszeniu należy podać:

a) imię i nazwisko względnie firmę wierzyciela, jego miejsce zamieszkania lub siedzibę;
b) nieprzedawnioną pretensję w kapitale i datę jej powstania;
c) szczegółowy wykaz nieprzedawnionych należności ubocznych wraz z procentami do dnia 26 maja 1939 r.,
d) dowody wierzytelności z dokładnym ich oznaczeniem;
e) rodzaj zabezpieczenia wierzytelności.

Henryk Sas-Kiechniowski
nadzorca
w postępowaniu układowym
Toruń, ul. Mostowa 15-17.

3435

Numer akt: Km. 527/38. 14264

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Treter Stanisław, mający kancelarię w Pucku, ul. Hallera nr. 11, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1939 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Pucku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Majki w Mrzezinie, pow. morski nieruchomości: Mrzezino wkl. 20 i 74 położonych w Mrzezinie, pow. morski i posiadających urządzone księgi wieczyste w Sądzie Gr. w Pucku.

I. Nieruchomość Mrzezino wkl. 20 stanowi gospodarstwo wiejskie, do którego należy budynek mieszkalny, budynki gospodarcze, oraz 4.69 ha gruntu.

Nieruchomość została oszacowana na zł 14.140.00, cena wywołania wynosi zł 10.605.00, rękojmia zł 1.414,—.

II. Nieruchomość Mrzezino wkl. 74, do której należy ziemia orna i łąki o powierzchni 2.07.28 ha.

Nieruchomość ta została oszacowana na zł 2.200, cena wywołania wynosi zł 1,650.—, rękojmia 220,— złotych.

Rękojmię należy złożyć w gotowinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane warunki licytacyjne ustawowe o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18 tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Pucku, ul. Prezydenta.

Puck, dnia 1 lipca 1939 r.

(—) Stanisław Treter — komornik.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	zł 3.10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi	2.90	„
Bez dodat. książkowych z doręczeniem przez pocztę	2.20	„
Z odbiorem w administracji	2.00	„

Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 29. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 29-90. Nocny 29-91. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Poszukują tajemniczej blondynki

LONDYN. 16 tysięcy policjantów brytyjskich otrzymało rozkaz zwracania specjalnej uwagi w czasie week-endu na najważniejsze obiekty publiczne i państwowe w całym okręgu londyńskim, podczas gdy Scotland Yard w dalszym ciągu poszukuje tajemniczej blondynki, która w jednym z domów w Londynie pozostawiła sensacyjne dokumenty, dotyczące akcji terrorystów irlandzkich.

Tysiące policjantów strzeże również ważnych obiektów na prowincji, wszystkie budynki publiczne, stacje kolejowe, zakłady użyteczności publicznej i budynki handlowe w Londynie, Manchestrze, Liverpoolu, Birmingham i innych wielkich miastach brytyjskich są specjalnie patrolowane. Detektywi pilnują skrzynek pocztowych i pełnią służbę na dworcach i przechowalniach, a spisek odkryty został na podstawie odnalezionego dokumentu, który jest przypuszczalnie sensacyjnym „planem s", ułożonym na początku bieżącego roku przez terrorystów irlandzkich i przewidującym w bieżącym week-endzie wzmożoną działalność terrorystyczną w Londynie i na prowincji.

W akcji w której według planu wziąć ma ją udział bardzo liczni terroryści irlandzcy użyte być mają bomby o daleko większej sile wybuchowej, niż używane dotychczas.

Miasto zniknęło z powierzchni ziemi

Komunikat chiński donosi, że kilkadziesiąt samolotów japońskich dokonało kilkakrotnego bombardowania m. Lihuan w zachodniej części prow. Anhwei. Pod gradem bomb całe miasto stanęło w płomieniach Liczba ofiar nie została ustalona, bo ocalała ludność w panice porzuciła miasto i rozbiegła się po okolicach.

Kwitnące miasto zniknęło z powierzchni ziemi.

Bociani wiec

OBORNIKI. Nad Obornikami zaobserwowano większą ilość bocianów w liczbie około 60. Zleciały się z różnych kierunków i przez dłuższy czas w jednej grupie krążyły nad miastem. Następnie odleciały w stronę Szumotuł i w drodze usiadły na łąkę w gromadzie Chrustowa nad kanałem Samica.

Ceglą zabiły chłopca

MOGILNO. Tragiczną śmiercią zginął 7 letni syn robotnika Kasprzaka — Józef, w Sławsku Górnym, pod Strzelnem. W czasie budowy budynku w zagrodzie rolnika Posadzego przechodził obok budowli Kasprzak i w tej chwili spadło z rusztowania kilka cegieł, z których jedna uderzyła chłopca w głowę. Kasprzak zabity został na miejscu.

Ile jest docentek na uniwersytetach polskich?

Według statystyki, przeprowadzonej przez Ministerstwo Oświaty, liczb docentek na wszystkich uniwersytetach i wyższych uczelniach w Polsce wynosiła 38. W stosunku do ilości ogółu docentów (530-tu mężczyzn) mamy docentek zaledwie 7 procent.

Jeżeli chodzi o poszczególne fakultety, największa liczba docentek pracuje na wydziałach humanistycznym (19) i lekarskim (9). Nie ma wcale docentek na wydz. weterynarii, farmacji, po jednej na wydziale — prawniczym oraz chemicznym, zaś trzy na wydz. rolnictwa.

Najwięcej docentek — o ile chodzi o uczelnie pracuje na uniw. warsz. im. J. Piłsudskiego (11), drugi z kolei Uniw. Jagielloński w Krakowie ma 8 docentek, lwowski i pozn. po 5 docentek, uniw. m. St. Batorego w Wilnie — 4, Szk. Gł. Gosp. Wiejsk. oraz Wolna Wszechnica Pol., w Warszawie — po 2 docentki, a Polit. Warsz. tylko jedną Na innych uczelniach wyższych (5-ciu) nie ma jeszcze docentek.

W porównaniu z dotychczasową liczbą kilku zaledwie profesorek zwycz. w U. i uczelniach wyższych, ilość docentek zapowiada na przyszłość znaczniejszy udział kobiet w pracy naukowej i profesorskiej. W stosunku jednak do ogółu docentów-mężczyzn, udział kobiet pozostanie jeszcze na długo znikomy.

Ankieta wśród włóczęgów

Francuski dziennikarz, Lucien Corosi przeprowadził ciekawą ankietę wśród 200 włóczęgów paryskich, tak zwanych popularnie „clochards", zadając im szereg pytań Najważniejsze z nich brzmiało: Dlaczego zmarnował pan swoje życie? Na stu włóczęgów otrzymał następujące odpowiedzi w rozmaitych kategoriach: nieszczęśliwa miłość — 35, polityka — 17, choroba — 13, pijaństwo — 11, rodzina — 6, niewdzięczność dzieci — 5, bez wyraźnego powodu — 5.

Liczby te wyglądają zupełnie inaczej, jeśli idzie o odpowiedzi kobiet, a mianowicie: miłość — 54, choroba — 11, pijaństwo — 16, z winy rodziców — 3, niewdzięczność dzieci — 11.

Największy kwiat na świecie

W tutejszym ogrodzie botanicznym rozkwitł po raz drugi w przeciągu dwóch lat największy kwiat na świecie, pochodzący z Sumatry, a noszący nazwę Krubi — w botanice „Amorphophallus Titanum". Kwiat z wielkiego pączka rozwinął się w oczach widzów w przeciągu dwóch godzin do swych niezwykłych rozmiarów. Średnica kwiatu sięga dwóch metrów, a wysokość pręta trzech metrów. Pręt ten jest ciemno czerwony, a liście kwiatu żółto-zielone. Kwiat wydaje bardzo przykry i bardzo silny odór zdechłych ryb, przyprawiający widzów o mdłości.

111 razy odbierał sobie życie

WARSZAWA. 37-letni L. Kacprzykowski mieszkaniec domu noclegowego w Warszawie t. zw. „Cyrku" zgłosił się około północy do ambulatorium pogotowia. Kacprzykowski był silnie pokrwawiony na całym ciele. Jest on stałym klientem pogotowia. Za każdym razem, kiedy upije się denaturatem, rozbija butelkę i rozcina sobie skórę na brzuchu, piersiach i rękach, w zamiarze odebrania sobie życia. Ostatni wyczyn Kacprzykowskiego był 111 zamachem.

Plaga lwów w Tąganaice

W górskich okolicach południowej Tanganiki wedł. wiadomości nadeszłych ostatnio z Dar-es-Salam, pojawiły się w znacznych ilościach lwy, które napadają na trzody bydła, wyrządzając poważne szkody. Drapieżniki rozzuchwaliły się tak bardzo, że wchodzą nocami w głąb osiedli ludzkich i dostają się do obór mimo, że te są pilnie strzeżone.

Zanotowano również szereg wypadków z ludźmi, gdyż bestie rozszarpały kilku pastuchów. Dotychczas nie udało się ani jednego lwa zabić, co nie jest takie dziwne, gdy weźmie się pod uwagę zabobonny lęk tubylców przed „królem pustyni".

Broń niemiecka dalej płynie do Chin

HONGKONG. Prasa donosi o przybyciu do Singapore nowej wielkiej partii broni i materiałów wybuchowych, obliczonej na kilka tysięcy ton.

Broń dostarczono z Hamburga na statkach niemieckich. W Singapore broń przeładowuje się poza obrębem portu na statki pod banderą chińską.

Przeładowano w ten sposób wielkie ilości pocisków, karabinów maszynowych, naboi itd.

Prasa twierdzi, że obok amunicji Niemcy zobowiązali się na zasadzie niedawno zawartej umowy wymiennej, dostarczać Chinom samoloty najnowszych typów.

HUMOR

ODPOWIEDŹ.

Znany aktor podróżuje z małżonką. Reporter wśród innych pytań, rzuca takie: — Jak i kiedy poznał się pan ze swoją małżonką?

— Po ślubie!

— *To są moi pradziadkowie.*
— *Nie sądziłam, że pochodzą od murzynów.*

LEON SOBOCINSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

32

— Nic to! — Przejdzie.

Dowódca oddziału stał przy chorym. Po chwili zwrócił się do swych ludzi:

— Druhowie, przygotować noszę, zabierzemy naszego wodza do siebie, a z hrabianką policzymy się. W dwadzieścia cztery godziny z zamku tego będą gruzy i popioły.

A zwracając się do hrabianki dodał:

— Proszę ze mną!

Słysząc to Gnaciński, dał ręką znak żeby się uciszyło, po czym nieco się unioślszy — wolnym, przerywanym głosem, rzekł:

— Hrabianka — nie winna. Chciałem ją rozbroić — rewolwer wystrzelił! — i ranny opadł bezwładnie na poduszki.

— Tak tak, — potwierdziła skwapliwie służba, broń sama wypaliła. Gdyby hrabianka strzelała, toby z tego młodzieńca był już nieboszczyk. Jaśnie panienka nigdy nie chybia.

Również i w gromadzie powstańczej odżył sentyment dla córki ordynata, dobrej pannie Grecie.

Ona nie winna, musić tak jest, kiedy sam Gnaciński tak prawi.

Komendant zmiękł, ale zrobił zastrzeżenie:

— Niech tak będzie, hrabiankę puszczamy wolno. Śledztwo wykaże, jak to było. A teraz kłaść na nosze chorego, tylko pamiętaj jeden z drugim, ostrożnie.

Gdy sześciu wiarusów zbliżyło się do chorego, hrabianka zastąpiła im drogę.

— Stać! Chory tu zostanie!

Wśród zebranych nieoczekiwany ten rozkaz wywołał zamieszanie. Nie wiedzieli co począć, oglądając się na komendanta, a ten znów z kolei na chorego.

Gnaciński machnął ręką, z czego dowódca oddziału wywnioskował, że choremu będzie znacznie lepiej w takich wygodach i z taką opieką.

Kazał więc rannego pozostawić na miejscu. Bo gdzież go umieścić. Tu będzie miał wygodnie, pomoc lekarską i prędzej przyjdzie do zdrowia.

Już dobrze świtało, gdy z Gdańska powrócił samochód, przywożąc sławnego chirurga Niemca dr Klemanna.

Chorego przeniesiono do jednego z pokoi gościnnych, wyposażonych z całym wykwintem, na jaki tylko mogła sobie pozwolić ordynacja wejherowska.

W pokoju rannego znajdowała się hrabianka, służba na każde zawołanie, i komendant powstańców, wydawszy uprzednio rozkaz, żeby się wszyscy wycofali i zajęli swe posterunki.

Na dziedzińcu pałacu znów zapanowała cisza.

Lekarz skłoniwszy się hrabiance, podszedł do chorego, ujął za rękę, badając puls, potem obejrzał ranę, wypytując o szczegóły wypadku.

Informacji udzielił komendant.

Chirurg pokiwał głową, i zabrał się do operacji, ażeby usunąć kulę.

Świetny chirurg wnet uporał się ze swym zadaniem.

Po skończeniu operacji, rzekł:

— Temu młodzieńcowi taka kulka, to jak psu mucha. Do niego trzeba strzelać z karabinu maszynowego, — zaśmiał się znacząco, spojrzawszy na hrabiankę, — wyjdzie cało to żelazny organizm. Obawiam się tylko komplikacyj. Za tydzień przyjadę i mam nadzieję, że wszystko będzie w najlepszym porządku — po czym wziąwszy słone honorarium, zapytał o zdrowie hrabiego, obiecując, że przyjedzie do ordynata na pogawędkę.

— Bardzo prosimy! — rzekła hrabianka mój ojciec nudzi się i chętnie z panem doktorem porozmawia. Czekamy za tydzień.

Wkrótce i komendant pożegnał się, życząc hrabiance, dobrej nocy.

Na dworze poranek pachniał wiosną.

Od morza szły ogrzane już wiatry i słońce zbliżało się ku ziemi ciepłym swym uśmiechem.

Kaszubszczyzna, w morzu rozmiłowana, stroiła się wielobarwnego krasą listowia.

Rybacy prostowali swe zimą unieruchomione sprzęty i sposobili się na dalekomorskie połowy, z Bogiem poczynając.

Rozpoczęcie rybackiego sezonu, toć to święto dla rodzin Kaszubskich.

„Ona poszła do kościoła,
Klękła przed ołtarzem
I modleła sę za chłopa,
chtóren jedze morzem:
'Abe jemu ju złe duche
nie robiełe szkode,
'Abo wiater go nie wrzuceł
do głęboci wode.
On bez strachu ale jachoł
na kaszubści arce
I obzeroł se dokoła,
jak żołmnierz na warce.

— — — — — — —

Dobrze było Gnacińskiemu w pałacu hrabianki Kayserling.

Zdrowy organizm wyszedł z całej przygody bez szwanku.

Było mu tak lubo tutaj, że chwilami żałował, iż rana tak rychło się zabliźnia.

Nie tęsknił do tego przepychu, do owego zbytku, którym był otoczony. O, nie! Gnaciński nade wszystko kochał dzikość swych Borów Tucholskich i gdyby jeszcze....

Gdyby w tych Borach zamieszkała jeszcze królewna z baśni hrabianka...

Serce Gnacińskiego znalazło się na niebezpiecznym rozdrożu.

Kochał!

Wiedział to tylko jedno i o niczym więcej nie myślał.

A ona? Ta dumna hrabianka Kayserling?

Ona kochała go nad życie, całą siłą swej nieokiełznanej natury.

Życie zetknęło dwa wulkany uczuć, które przerodzić się miały w wielki pożar serc, gorzejących ogniem świętej a rozumem nie pojętej miłości.

W pospólnym tym uczuciu było szaleństwo wyznania, i rozpacz dramatu.

Gnaciński uprzytamniał sobie, że znajduje się po innej stronie bariery społecznej, aniżeli hrabianka, hrabianka zaś łamała wszelkie przeszkody, nawet miłość traktując na prawach kaprysu.

(Ciąg dalszy nastąpi).